

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł. |
 Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Grand-Kino

Revolucja, jak (nie) ma być...
 Jeden z nich pada. To ty, Robespierre. Drugi
 ryczy. To ty, Dantonie. Trzeci krzyczy — proklamuje
 Francja — to ty, Maratcie.
 Wspaniała trójkapła — reżyser Robespierre.
 (Wiktór Hugo).

„DANTON”

Wizja dramatyczna rewolucji francuskiej. Aktów 7.
 W roli głównej: **Emil Janings.**

Polski Bank Przemysłowy
Oddział w Łodzi
Bank Dewizowy
 Piotrkowska 29, I p. Telefon 12-28.
 Godziny kasowe: od 9 do 2, w soboty od 9-1.
 Złatwia wszelkie operacje bankowe i wynajmuje pancerne
 schowki depozytowe pod najkorzystniejszymi warunkami.
CENTRALA WE LWOWIE.
Kapitał akcyjny Mkp. 507.920.000.—
 (Podwyż. kapitału akcyjnego do Mkp. 1.115.840.000 w toku).
 Fundusze rezerwowe Mkp. 220.000.000.—
Oddziały: Będzin, Borystaw, Dąbrowa Górnicza, Dro-
 hobyca, Gdańsk, Jasło, Kraków, Krosno,
 Rzeszów, Nowy-Sącz, Sanok, Sosnowiec, Stryk,
 Warszawa.
 Adres telegraficzny Centrali oraz wszystkich Oddziałów:
„Industria”.
 Instytucje ściśle związane z Polskim Bankiem Przemysłow-
 wym: „Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie” z Oddzia-
 łami: Baranowice, Bielskiok, Grodno, Płock, Równo, Słonim,
 Wilno, Wolkowysk; „Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku” z Od-
 działem w Cieszyńcu.
KOMANDYTY: Z działu Bankowego: Dom Bankowy
 H. Ripper i S-ka, Kraków, Dom Bankowy Robert Goldschmid & Comp.
 Wiedeń.
 Z działu towarowego: Lesiecki i Rosiński, S-ka Komandy-
 towa w Krakowie.
KONCERN Polskiego Banku Przemysłowego obejmuje 57
 Spółek akcyjnych o kapitale akcyjnym łącznie Mkp. 3.500.000.000,
 zaś fundusze rezerwowe Mkp. 3.000.000.000.
Polski Bank Przemysłowy posiada korespondentów
 we wszystkich ważniejszych miastach świata. 6620-1

LUONA

Motto: „Byłaś zbyt piękna,
 Byś umiała kochać!”

„Kobieta bez serca”

Wzruszający dramat w 6-ciu aktach.

W rolach głównych: **Rymski i Korsanowa**

Treść powyższego obrazu jest zmodernizowanym tematem średnio-wiecznego romansu, opracowanego
 przez **Maksyma Gorkija**. Publiczność, która pragnie wzruszających i niezapomnianych przeżyć, znajdzie
 rozkosz w labowaniu się temi niezwykłymi dziejami kobiety, która kochać nie umiała. 660-1

Łódzki Żyd. Dom Sierot
 Zgierska 40. Zgierska 40.
 W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 5 po południu

Walne Zebranie Organizacyjne,

dotyczące **kwesty** we wtorek dn. 16 b. m.
 na rzecz Domu Sierot,
 na które wszystkich członków swych i sympatyków zaprasza
ZARZĄD.
 6613-1

Dom Ekspedycyjno-Handlowy
Birż i B-cia Kaufman
 Łódź, Warszawa, Wilno,
 Piotrkowska 22 Leszno 2. Tel. 130-48. Niemiecka 19
TELEFON 1582 CZYNNY. 905-2

Kupiecki Bank Spółdzielczy
 przy Centralnym Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi
Piotrkowska № 10.
 Rozpoczęła swe czynności z dniem 1 czerwca r. b.
 Władze Banku stanowią:
 Zarząd: S. Frejlich, prezes, M. Perla, wiceprezes, S. Kalmanowicz, wiceprezes,
 I. L. Margulies, A. I. Groszajt, H. Zmigrod.
 Nadzi: D. Berkowicz, prezes, R. Hamburgski, wiceprezes, P. Gerszowski, wicepre-
 zes, A. Fuks, S. Altman, M. Bornsztein, J. Degensztajn, L. Mazur
 Ch. M. Runkowski, S. Kawenoki, L. Ickeohn, H. L. Szydłowski. 69-1

Stefanja Singerowa
 potocz. Wykwintne kapelusze letnie po niskich cenach. Przyjmuje obsta-
 lu ki i przeróbki. Adres: Zawadzka „Bracia Singer”
 № 5, w sklepie galanteryjnym p. t. 6406-1

Perspektywy rosyjskie.

Wytrawny znawca literatury i psychologii rosyjskiej prof. Zdziechowski poświęcił w jednym z tygodników szereg artykułów, poświęconych „Eurazji”. Jest to wyraz, oznaczający połączenie Europy z Azją, obejmujący w pojmowaniu odnośnej grupy pisarzy emigracyjnych istotną naturę Rosji. Pisarze ci wydali w Sofji zbiórową książkę, w której starają się odgadnąć przeznaczenie i przyszłe drogi Rosji, której obecna niesłychana katastrofa jest w ich oczach świadectwem zasadniczych błędów jej historii w ciągu ostatnich stuleci.

Rosja, stojąc na pograniczu Europy i Azji, ciąży właściwie ku tej ostatniej. Nie może zatem widzieć swej przyszłości w europeizacji, w jej pojmowaniu postępu, w socjalizmie. Posłannictwem Rosji jest właśnie przeciwstawienie temu zachodniemu bóstwu—kościółu.

W psychice rosyjskiej—wodzi ks. N. I. Trubeckoj—przeważają pierwiastki azjatyckie. Kultura ludowa rosyjska ma charakter orientalny; świadczy o tem muzyka, pieśń, szczególnie taniec.

Gmach pierwotny słowiańsko-turańskiej kultury — pisze Trubeckoj — miał nad sobą bizantyjską kopułę i niechęł się trzymał: trzymał się nawet, gdy dobudowano ogromne germano-romańskie piętro; (reforma Piotra i t. zw. okres petersburski) zdawało się, że pod jego kopułą harmonijnie się połączy Wschód z Zachodem, ale oto gmach nagle runął, „a my, rosjanie inteligentni, którzyśmy tyle sił traciłi na podtrzymywa-

nie owego górnego, całą dolną budowę gniołącego piętra, o tem tylko myślimy, jak rozwalony gmach według dawnego planu odbudować... „Owe plany trzeba raz na zawsze porzucić, stara Rosja nie powstanie”.

Najkonkretniejszym punktem owej eurazyjskiej ideologii jest zdecydowanie negatywny stosunek do dzieła Piotra Włękkiego, który oderwał Rosję od jej podstaw i wykołoił ją z właściwego toru dziejowego. Jego błąd zasadniczy tkwił i potęgował się w całym t. zw. okresie petersburskim, t. j. w ciągu ostatnich 200 lat carskiej Rosji.

Pod tym względem głosiciele „Eurazji” nie są oryginalni. Mieli poprzedników w t. zw. słowianofilach, którzy także odrzucali reformę Piotra i nawoływali do pielęgnowania „samobytności” rosyjskiej. W praktyce słowianofile nie przynieśli oprócz reakcji politycznej, niechęci do Europy i agresywnego szowinizmu zwłaszcza w stosunku do Polski.

Zasługuje na uwagę wielki entuzjazm „eurazjastów” względem cerkwi prawosławnej, który zdaniem naszym, niezupełnie się zgadza z ich „azjatyżmem”, a z drugiej strony jeszcze na jednym punkcie zbliża ich do słowianofilów. Entuzjazm ten ma zresztą to współczesne, czerpie on otuchę i optymizm z niespodziewanej żywotności, jaką okazało prawosławie w walce z prześladowaniami bolszewickimi. Nie wiemy, o ile dokładne są dane, według których zginęło śmiercią męczeń-

ską 20 biskupów i do 800 duchownych prawosławnych, nie możemy wszakże zamykać oczu na podobne fakty, świadczące mniej lub więcej o pewnej utajonej sile prawosławia i jego zdolności do odrodzenia. Okazuje się, że biurokratyzowanie tegoż w nowożytnej Rosji zadalo wprowadzić jego wewnętrznej sile ciężki cios, lecz nie zmieniło go w próchno, jak to przeważnie mniemano. Ze strasznej bolszewickiej kąpieli prawosławie może wyjść okrojone i zredukowane zewnętrznie, lecz odrodzone i o wiele silniejsze wewnętrznie niż było dawniej. Z tem również powinni się liczyć politycy watykańscy, którzy obiecują sobie w Rosji zbyt wielkie sukcesy.

„Azjatyżm jako jeden z zasadniczych rasowych pierwiastków Rosji i prawosławia, jako podstawa jej duchowego ukształtowania, — streszcza prof. Zdziechowski powyższą ideologię — oto wnioski, do których doszli młodzi przedstawiciele młodego, dopiero co kielkującego kierunku myśli rosyjskiej”. W konkluzji profesor wileński wyraża nadzieję, że na tej drodze da się osiągnąć trwały pokój polsko-rosyjski, jakkolwiek bowiem obie połowy formuły eurazyjskiej są nam obce, nie wykazują dążności agresywnych...

Nam się wydaje, że zgola przedwczesnem jest dzisiaj snucie wniosków na temat przyszłej roli politycznej Rosji. Na tych ogromnych przestrzeniach zachodzą tak niezrozumiałe procesy i układają się w tak dziwne kombinacje, że określenie ich rezultatu przewyższa siły najbystrzejszego człowieka, nawet, gdyby ten otrzymał ze

wszystkich zakątków Rosji najdokładniejsze informacje. Wstrząśnienie obecne, wywołane przez wojnę, rewolucję i system sowiecki jest głębsze oraz rozleglejsze, niż wszelkie poprzedzające przewroty i reformy, to też wszelkie analogie, czerpane z precedensów, stanowią w tym względzie nader niedostateczne i zawodne wskazówki. Ani ta ani żadna z grup inteligencji rosyjskiej nie jest wyrazicielką pragnień i aspiracji ogromnego zbiorowiska i nie może rościć pretensji do ich zrozumienia lub odgadnięcia. Wszak właśnie znamieniem patologicznego rozwoju od reformy Piotra miało być to, że inteligencja i masy ludowe nie rozumieją się nawzajem i są sobie obce. Zdanie to powtarzają głosiciele Eurazji, a pomimo to podejmują się wytykać przyszłą drogę Rosji...

Na jedną stronę optymistycznego wywołu prof. Zdziechowskiego chęlibyśmy zwrócić szczególną uwagę. Podkreślając widoczną pokojowość teologii, której najważniejszym punktem jest potępienie dzieła Piotra, prof. Zdziechowski zdaje się zapominać, że antagonizm polsko-rosyjski i zaborczy imperializm Rosji jest o wiele wcześniejszy od okresu petersburskiego. Nazajutrz niemal po zrzuceniu więzów tatarskich wiele książęta moskiewscy zaczęli swe parcie na wschód, z wzrokiem ukwionym w państwa Itewskie i w brzegi morza Bałtyckiego. Wiek XVI jest okresem antagonizmu polsko-rosyjskiego, który doszedł do świadomości obu stron. Zresztą nielato jeszcze było wtedy Moskwie przeprowadzić swe zamiary. Atoli sama ilość wojen pomiędzy nią a Polską, świadczy o uporczywości Moskwy w jej dążeniu na zachód. Wielki kryzys, związany ze zmianą dynastji stanowi w niem dość długą przerwę, jak tylko jednak Moskwa zdołała się wzmocnić i wyczekać dogodną sposobność, wznawia z podwójną siłą parcie w znanym kierunku, odbiera jej nietylko Ukrainę zadnieprzańską, ale narazie nawet Wilno. I dzieje się to wszystko przed Piotrem i jego reformami. Carowie okresu petersburskiego byli właściwie kontynuatorowie dawniejszych poczynań — rzecz, prosta rozporządzali potężniejszymi środkami i operowali z większym powodzeniem. W stosunku do Polski jedna linia ciągła łączy Wasyla lub Iwana Groźnego z Katarzyną i Mikołajem I.

Z tego wszakże nie wynika, iżby niemożliwą była w przyszłości zasadnicza zmiana. Atoli zmianę tę trzeba zobaczyć i stwierdzić. Na nie się nie zda wydedykować ją na cierpliwym papierze. A już bezwarunkowo nie można jej wyczyć z ubiegłej historii rosyjskiej, która mówi coś wręcz przeciwnego.

Wystawa w Rydze.

RYGA, 12 maja (Pat). — Na dorocznej wystawie ryskiej zapowiada się poważny udział wystawców francuskich. Dotychczas zgłosiło się ok. 70 firm francuskich. Ekspozycje przybędą do Rygi na specjalnym okręcie, który przywiezie również grupę przemysłowców francuskich. Odwiedziny te mają na celu nawiązanie stosunków gospodarczych i kulturalnych.

Dokoła odpowiedzi rosyjskiej.

Obrazy nad odpowiedzią.

LEAFIELD, 12 maja. (Pat). R. Delegacja międzysojusznicza cały poranek dzisiejszy poświęciła omawianiu odpowiedzi rosyjskiej. — Tekst jej został w całości przesłany do Paryża, a delegacja francuska oczekuje na instrukcje.

Posiedzenie podkomisji politycznej.

WIEN, 12 maja (A.W.). Donoszą z Genui, że posiedzenie podkomisji politycznej, które miało odbyć się dziś, zostało odłożone do jutra w tym celu, aby dać możliwość poszczególnym delegacjom porozumieć się ze swymi rządami.

Zgodność przekonań ententy.

BORDEAUX, 12 maja (A.W.). Na odbytym wczoraj wspólnym zebraniu, Lloyd George, Barthou i Schanzer przyszli zgodnie do przekonania, że **nieprzejednane stanowisko delegacji sowieckiej utrudnia prowadzenie dalszych obrad.** Podkomisja polityczna na jutrzejszym posiedzeniu ma ustalić tekst noty do sowieców, która w sposób dosadny skrytykuje odpowiedź rosyjską.

Redakcja noty zajmie się osobiście Lloyd George.

Jest prawdopodobne, że w czasie prac ekspertów Lloyd George będzie usiłował nakłonić sowiećy do przyjęcia paktu gwarancyjnego. Odpowiada to interesom Polski i Rumunii.

Stanowisko Francji.

GENUA, 12 maja (Pat). Stanowisko Francji w dyskusji nad sprawą rosyjską jest zupełnie jasne. Francja nie podpisywała umowy z 2-go maja, zachowuje więc zupełną swobodę. W dalszych obradach Francja będzie występowała, zarówno jak i Belgja, półrządowo. Przedstawiciel Francji ograniczyłby się do

złożenia prostej deklaracji za odłożeniem konferencji i nie przeciwstawiając się utworzeniu komitetu rzeczoznawców, mających zbadać zagadnienia rosyjskie. Możliwe jest, że delegacja francuska będzie nalegała na to, **aby konferencja odbyła w poniedziałek i wtorek ostatnie posiedzenia plenarne.**

Opinie paryskie.

PARYŻ, 12 maja (Pat) Havas. Koła parlamentarne uważają, że odpowiedź rosyjska naogół nie nadaje się do przyjęcia, wobec tego, że uchyla się od przyjęcia zobowiązań, ustalonych w Cannes. Powyższe sfery sądzą wreszcie, że **obecna dyskusja nad sprawą rosyjską jest dla delegacji francuskiej niedopuszczalna.** Nie wynika jednak z tego bynajmniej, aby delegacja miała opuścić konferencję, która winna uregulować problemy ekonomiczne, podejmując w ten sposób prace rozpoczęte na konferencjach w Brukseli i Barcelonie. Jednakże koła francuskie są zdania, że delegacje państw zapraszających nie są upoważnione do zajmowania się sprawą, którą poruszano na pierwszych posiedzeniach i sądzą, że próby w tym kierunku **są niepowodzone.**

Delegacja francuska nie wyjeżdża.

BORDEAUX, 12 maja (A.W.). Wynurzenia Poincarégo wobec prasy francuskiej stwierdzają wyraźnie, że

delegacja francuska wbrew pogłoskom nie otrzymała instrukcji opuszczenia Genui.

Rząd wezwał tylko delegację francuską, aby nie brała udziału w obradach nad sprawą rosyjską, natomiast delegacja francuska będzie uczestniczyła w pracach poszczególnych komisji.

Barthou o odpowiedzi.

GENUA, 12 maja (A.W.) Barthou osądza bardzo ostro odpowiedź rosyjską, nazywając ją obłudną i niezrozumiałą. Oświadcza on, że nie rozumie zupełnie, iż istnieją rządy, które uważają odpowiedź rosyjską za możliwą do przyjęcia.

Zwołanie francuskiej rady ministrów.

PARYŻ, 12 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polsk.“) Prezydent republiki francuskiej Millerand zwołał na sobotę wszystkich obecnych w Paryżu ministrów z Poincaré na czele, celem wysłuchania ich zdania co do dalszych rokowań w Genui.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 12 maja. (Pat). Havas. „Journal“ zaznacza, że odpowiedź rosyjska jest nacechowana najbardziej nieprzejednanym bolszewizmem. Według „Matin“a“ przyjęcie memorandum rosyjskiego byłoby kapitulacją cywilizacji Europy. „Journal“ nadmienia, że pomimo zapewnień pokojowych, odpowiedź rosyjska zawiera groźby, które są ukryte.

PARYŻ, 12 maja. (Pat). „Echo de Paris“ donosi, że rząd francuski dowiaduje się ze zdziwieniem o usilnym dążeniu Lloyd George'a do poddania pod obrady konferencji spraw politycznych, dotyczących Europy środkowej i wschodniej. W celu uchylenia ryzyka powzięcia jakiegokolwiek decyzji w tej sprawie wysłano do Barthou instrukcje.

BORDEAUX, 12 maja. (A.W.) „Matin“ omawiając ostatnie wydarzenia w Genui, stwierdza, że konferencja właściwie się już skończyła. Niektórzy dyplomaci czynią tylko rozpaczliwe wysiłki aby ją uratować. Cała Europa nadal podzielona jest na dwa obozy. Jedynym zadaniem obecnie jest, aby przeszkodzić tym skutkom, które przynieść może ten rozłam.

Głosy prasy angielskiej.

LONDYN, 12 maja (Pat) „Daily Telegraph“ pisze, iż odpowiedź rosyjska czyni wrażenie, że Rosja wzbrania się uznać jakiegokolwiek punkty drugiej strony, nadto przeciąga rokowania we właściwy jej sposób.

„Daily News“ pisze, że odpowiedź rosyjska jest zupełnie niemożliwą do dyskusji.

„Daily Mail“ nazywa odpowiedź rosyjską bezczelną odmową i wzywa rząd, aby wycofał się z pułapki genueńskiej i stanął silnie przy Francji.

Minister Facta o obecnej konferencji.

GENUA, 12 maja. (Pat). Włoski minister spraw zagranicznych Schanzer na konferencji w Cassa della Stampa wobec dziennikarzy wszystkich krajów przedstawił exposé obecnej konferencji. Przedstawiając podał ostrej krytyce

odpowiedź rosyjską, zwłaszcza jej część polemiczną,

uznając ją za propagandową. Dalej Schanzer oświadczył, iż wniośki, proponowane przez Rosję uważa za nacechowane tendencyjne i kompromisowo, które jednak **mogą służyć do dyskusji.** Następnie uważa **potrzebę komitetu rzeczoznawców.**

k którego prace dadzą pomyślne wyniki. Na zapytanie **w sprawie Galicji Wschodn.**, oświadczył z zakłopotaniem, że **podkomisja polityczna ma tę sprawę rozpatrzyć, jednakże nie będzie jej rozstrzygała,**

bowiem nie leży to w jej kompetencji. W końcu dodał, iż podpisuje jutro traktat handlowy polsko-włoski.

Sprawa Wileńszczyzny i Galicji

WARSZAWA, 12 maja. (Tel. od naszego koresp.). W końcu dzisiejszego posiedzenia komisji spraw zagranicznych, p. prezydent Ponikowski odczytał telegram od pana Skirmunta donosi, że **w sprawie niedopuszczenia do merytorycznej rozprawy o Wileńszczyźnie i Galicji Wschodniej Małopolsce uzyskał poparcie Francji, Belgii i małej ententy.**

Ze strony jaknajbardziej miarodajnej dowiadujemy się, że kwestja Wileńszczyzny i Galicji Wschodniej nie znajduje się wcale w tak niebezpiecznym stadium, jakby się to mogło wydawać na zasadzie informacji podanych w ostatnich dniach w prasie warszawskiej. Miarodajne czynniki dyplomatyczne ententy nie wysuną żadnego konkretnego wniosku w sprawie Galicji Wschodniej i Wileńszczyzny na konferencji genueńskiej bez porozumienia się z Polską. Natomiast najbliższa sesja rady najwyższej, o której zebranie przed 31 maja rb. zabiega Lloyd George, ma się zająć między innymi t. zw. paktem gwarancyjnym, zawarcie zaś tego paktu jest niemożliwe bez międzynarodowej sankcji granic tych państw, które zobowiążą się do wzajemnego niezaczepiania się.

Stanowisko Polski i małej ententy.

GENUA, 12 maja. Wczoraj po południu odbył włoski minister spraw zagranicznych, Schanzer narady z czeskim ministrem Beneszem i z polskim ministrem Skirmuntem. Obaj politycy

zaprotestowali tam przeciw decyzji powziętej na ostatnim posiedzeniu państw, zwołujących konferencję w sprawie Galicji Wschodniej, Wileńszczyzny,

węgierskich mniejszości, oraz problemu Austrii i Jugosławii, które to decyzje postawiły Polskę i małą ententę w trudne położenie.

Dalsze obsławanie przy takim stanowisku innych mocarstw

spowodować może wycofanie się małej ententy i Polski z konferencji genueńskiej.

„Temps“ o Wileńszczyźnie i Galicji Wschodniej.

PARYŻ, 12 maja. (Pat). „Temps“ zamieszcza artykuł, krytykujący ostro postępowanie Lloyd George'a,

a w szczególności poruszanie w **Genui spraw Wileńszczyzny oraz Małopolski wschodniej.** „Temps“ w sprawie tej pisze: **Podobne postawienie tej sprawy najwięcej zdziwiło ministra Skirmunta, któremu Lloyd George przyrzekł, że w sprawie wschodnich granic Polski nie będzie rozpatrywana w Genui.** Konferencja genueńska nie ma prawa rozpatrywać sprawy Wileńszczyzny, Galicji Wschodniej, bowiem kompetencja w tej sprawie nie należy do Lloyd George'a.

Wspólna taktyka Polski i małej ententy.

GENUA, 12 maja. (Pat). Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie szefów delegacji polskiej i państw małej ententy. — W posiedzeniu wzięli udział ministrowie: Skirmunt, Benesz, Bratianu i Ninčić. W związku z uchwałami onegdajszego posiedzenia 5 mocarstw zapraszających, dotyczącymi przedłożenia podkomisji politycznej sprawy Galicji Wschodniej, Litwy i mniejszości narodowych na Węgrzech, ustalono, że **Polska i mała ententa będą występowały zgodnie według ułożonej wspólnej taktyki.**

Polska a państwa bałtyckie.

GENUA, 12 maja. (Pat). Wczoraj odbyła się konferencja ministra Skirmunta z przedstawicielami państw bałtyckich, na której omawiano bieżące sprawy konferencji oraz kwestję rosyjską.

Stanowisko Finlandji.

HELSINGFORS, 12 maja. (Pat). Prezydent ministrów Zenolla w wywiadzie oświadczył m. in. co następuje: Delegacja fińska w Genui weszła w kontakt z Litwą, w spory której z Polską, Finlandja nie ma zamiaru się mieszać. Fiński premier wyniósł wrażenie, iż umowa sowiecko-niemiecka w niczem nie grozi mniejszym państwom.

Joffe w Moskwie.

BERLIN, 12 maja. (Telegr. wł. „Głosu Pol.“). Dziś, dnia 12 b. m. złożył Joffe, który przybył w towarzystwie delegatów sowieckich, wyczerpujące sprawozdanie przed Wszecchrosyjskim Centralnym Komitetem Wykonawczym z przebiegu obrad w Genui. Joffe wróci do Genui w przyszłym tygodniu.

O pożyczkę dla Niemiec.

BERLIN, 12 maja. (A.W.) „Intransigeant“ poświęca optymistyczny artykuł w sprawie konferencji rzeczoznawców zwołanej na 23 maja celem zbadania kwestji międzynarodowej pożyczki dla Niemiec. Pismo to przytacza zdanie przewodniczącego amerykańskiej izby handlowej, który konferencję tę uważa za bardzo poważną. Pismo wyraża powątpiewanie, czy obligacje pożyczki będą cieszyły się popylem, skoro stopa procentowa w Ameryce waha się od 7 do 8 proc. Mimo niepomyślne widoki pożyczki, amerykański finansista Morgan zdecydował się wziąć udział w konferencji rzeczoznawców.

Sytuacja w Irlandji.

BELFAST, 12 maja. (Pat). R. W mieście przyszło do nowych zaburzeń. W tramwaju eksplodowała bomba, 4 osoby ranione.

O mandacie nad Palestyną.

PARYŻ, 12 maja. (Pat) Radzie ligi narodów na ostatnim posiedzeniu zaproponowano wprowadzenie na porządek obrad kwestji powierzenia mandatu nad Palestyną Anglii.

Obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Telef. od nasz. koresp.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu w dalszej dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej stronnictwo się dzieliło nad szeregiem artykułów, dotyczących list państwowych. Ujawnił się wyraźny blok Zw. Lud. Nar. i P. S. L. „Piastów”, zmierzający do zabiegania znaczenia Instytutu list państwowych. Poseł Rataj w imieniu tych dwu klubów zaproponował, aby tylko te stronnictwa mogły z list tych korzystać, które przeprowadzą sejmą kandydatów w 10-ciu okręgach.

Barako ostro przeciw temu nieformalnemu blokowi wystąpił z trybuny poseł Czapliński, a z ław poselskich Rosset. Ten ostatni zaznaczył ludowcom, że dążą do panowania ciemstwa. Z innych stronnictw nikt głosu nie zabrał. Dotychczas trudno określić, czy nowy blok endecko-ludowcy zdoła przeprowadzić swoje poproski.

Dyskusję nad ordynacją wyborczą przerwało dnia 12 maja w nocy z przyczyną ratyfikacji 4-ech konwencji z Francją. W dyskusji nad tą ratyfikacją ostro przemówienia wygłosił poseł Perl w imieniu P. P. S. i poseł Hirszhorn w imieniu ludowców żydowskich. Te dwie grupy wstrzymały się od głosów w sprawie ratyfikowania konwencji. Nic więcej pismem sejmowym załatwić nie mogło, bo przy pierwszej próbie głosowania okazało się, że w sali nie ma nawet 100 posłów. Zjechało było posiedzenie przerwa.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 12 maja. (Pat). Sejm obradował w dalszym ciągu nad ordynacją wyborczą, a mianowicie nad rozdziałami dotyczącymi głosowania, ustalenia wyników głosowania w obwodach i głoszenia wyników wyborczych w okręgach i państwie. W dyskusji nad art. 90 poseł Lieberman podkreślił, że jest to najważniejszy artykuł w całej ordynacji, bo ustanawia sposób ustalania dzielnic wyborczych. Według obliczeń mowy zastosowanie systemu proponowanego przez komisję doprowadziłoby na przykład w Krakowie do tego, że wybrany byłby tylko jeden poseł, natomiast zastosowanie metody de Hondta, jak tego żąda poprawka P. P. S., gwarantuje obsadzenie wszystkich mandatów. Stronnictwa, liczące na umocnienie swe na podstawie tej ordynacji, mogą się grono zawieść.

Za poprawką P. P. S. przemawiał poseł Fichna, zaś poseł Buzek na przykładzie Austrii wykazał, że system de Hondta sprzyja stronnictwu małym, co nie przyczynia się do skonsolidowania ciała parlamentarnego. System projektu komisyjnego bezwarunkowo nie krywdzi stronnictw małych i średnich. Do art. 94 Z. L. N. i „Piastowcy” postawili poprawkę, żądając, ażeby mandaty pozostałe do podziału według list państwowych przypadły tylko tym stronnictwom, które przeprowadzą w całym państwie się swoich posłów przyznających się do S. okręgach wyborczych, projekty komisyjny zaś mówi tylko o S. Poseł Czapliński dowodził, że przyjęcie tej poprawki byłoby ciemnym wytwórzonym w stronnictwa stosunkowo mniejsze, robotnicze.

Poseł Rataj kategorycznie przeczył twierdzeniu, jakoby chodziło o sojusz dwóch wielkich stronnictw, zmierzającego do pokrzywdzenia stronnictw małych i oświadcza się za panowaniem demokracji i parlamentarysty, bo absolutyzm i sowylietyzm zbankrutowały. Poprawka ludowców nie zmierza do wyeliminowania inteligencji z życia politycznego.

Po przemówieniu posła Bagieńskiego, który proponowaną poprawkę oznaczył jako godzącą w mniejszości narodowe, dyskusję nad ordynacją odroczone.

Następnie imieniem komisji spraw zagranicznych poseł Stanisław Grabki referował sprawę ratyfikacji

mowy politycznej, naftowej, handlowej i bilateralnej, zawartej między Francją a Polską. Referent zaznaczył, że umowa polityczna nie wymaga szerokiego traktowania. Daje ona bowiem prawny wyraz sojuszu, który istniejącemu już od pierwszej chwili gławienia się Polski na terenie polityki międzynarodowej, który rozpoczął się na polach walki z Francją, przeszedł egzamin życia i został nie tylko potwierdzony, ale i umocniony w najcięższych dla Polski chwilach. Umowa została porozumieniem i zgodne działanie obu państw we wszystkich sprawach polityki zagranicznej, w sprawach ich dotyczących i mających związek z uporządkowaniem stosunków międzynarodowych w duchu traktatu i zgodnie z paktem ligi narodów, po drugie wzajemną obronę terytorjów i interesów obu stron, gdyby którakolwiek z nich została zaatakowana, a po trzecie — wzajemne zasieganie rąk przed zawarciem umów, dotyczących polityki obu państw w Europie środkowej i wschodniej. Prośbę tego jest jeszcze jeden punkt, mianowicie, że po pewnym odrośnięciu gospodarze tworzą zasadniczy warunek przywrócenia porządku międzynarodowego i pokoju w Europie, oba rządy porozumiewają się w sprawie zawarcia konwencji handlowej, a ostatni punkt powiada nawet, że umowa polityczna wejdzie w życie dopiero po podpisaniu umów handlowych, czyli te ostatnie stanowią ograniczoną całość umowy politycznej. Umowa bilateralna, regulująca stosunki, wpływające dla obywateli polskich we Francji i francuskich w Polsce, daje Polsce w praktyce większe korzyści, gdyż mimo polskich interesów jest to atrakcyjny, niż francuskich. O konwencji handlowej, że można tego powiedzieć. To korzyści Francji są znacznie większe, lecz następstwa czynione przez państwo polskie zrównoważone są korzyściami, jakie Polska osiągnęła na innym polu. Także umowa naftowa jest dla Francji korzystniejsza, bo prawie wyłącznie jednostonna. Zapewnia nam ona jednak przyrost kapitału francuskiego, a jest rzeczą pożądaną. Nie dajemy Francji zupełnego monopolu, bo mamy możliwość zawierania analogicznych umów z innymi, ale ważną rzeczą dla Francji jest, że wejdzie ona pierwsza w nasz przemysł naftowy na dogodnych warunkach. Komisja przyjęła jednomyślnie umowę polityczną i prawie jednogłośnie całość umowy.

Poseł Perl zastrzegł się przeciwko dotychczasowemu systemowi w dziedzinie polityki międzynarodowej, utrwalającemu absolutyzm ministerstwa spraw zagranicznych i skazującemu sejm na bezpłodność. Założeniem umów politycznych z gospodarczymi uważa za zasadniczo niedopuszczalne.

Sojusz polsko-francuski uważa za naturalną konieczność polityczną. Zważać jednak należy, ażeby w stosunku do Francji nie stać się klientem, o którym decyduje się bez wysłuchania jego głosu.

Mówca twierdzi o istnieniu poufnej tajnej konwencji militarnej między Polską a Francją, o czym nie poinformował komisję spraw zagranicznych, a nadto minister Sosnkowski nie dał jasnej odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą. W ramach sojuszu francuskiego polityka Polski dążyć musi do tego, ażeby była czynną, samodzielną i dbała o nasz interes narodowy.

Na tem dyskusję zamknięto i przyjęto w drugim czytaniu wszystkie cztery umowy francuskie.

W trzecim czytaniu zabrał głos poseł Hirszhorn, który oświadczył, że nie jest przeciwnym porozumieniu francuskiemu, lecz jest przeciwny jednostonnemu oddaniu się tej całej duszy i wchodzeniu w konflikty z innymi państwami, szczególnie z Anglią. W dalszym ciągu swego przemówienia, w czasie którego był przywoływany do porządku przez marszałka, mówca twierdził, że sprawa naszych granic jest nadal otwartą.

Poseł Rosset wyraża przekonanie, że poseł Hirszhorn był przed-

PIĘGI, PRYSZCZE

i opalenizną usuwa radykalnie

Krem ORO METAMORPHOSE

stawicielem nie tylko mniejszości narodowej, ale mniejszości w tej mniejszości i że wywodów jego nie podziela nawet naród żydowski, żyjący wśród społeczeństwa polskiego. Mówca kończy okrzykiem: „W przyjaźni francuskiej ku postępowi ludzkości” (huczne brawa i oklaski).

Poseł Grabki nie wdając się w dyskusję z Hirszhornem stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby nasze granice były otwarte i nie możemy dopuścić, aby je traktowano jako kwestję otwartą a sojusz francuski da nam do tego podstawę.

Izba ratyfikowała jednomyślnie wszystkie 4 traktaty. Posłowie powstali z miejsc, rozległy się huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje Francja, niech żyje prezydent Millerand!”

Ustawę o przyłączeniu Polski do konwencji haaskiej przyjęto według referatu posła Tarnowskiego w drugim i trzecim czytaniu, poczem ks. Kaczyński referował wniosek nagły posła Gdyma w sprawie urlopowania pracowników w przemyśle i handlu.

Poseł Krajna, Waszkiewicz, Ziemięcki i Rudnicki krytykowali niejasność sformułowania ustawy, względnie domagali się odesłania ustawy do komisji. Minister handlu stwierdził, że jest ona opracowana z małym zrozumieniem i prosił, ażeby sejm odroczył tę sprawę na krótki czas. W głosowaniu sprawę odłożono do następnego posiedzenia. Na tem posiedzenie zamknięto, następnego we wtorek o godz. 8 po południu.

Z komisji sejmowych.

Komisja spraw zagranicznych. Poseł Stanisław Grabki referował sprawę konwencji politycznej, handlowej i naftowej Polski z Francją. Po referacie wywiał się dyskusja, w której zabierali głos posłowie: Perl, Rosset, Rataj, Dąbrowski, Chądzyński, Seyda, Krzyżanowski i Dąbski. Niektórzy mówcy zwracali uwagę na zbyt nieuprzywilejowanie Francji, wynikające z tych umów. Poseł Perl proponował, aby umowy te odesłano do komisji handlowo-przemysłowej, lecz po wyjaśnieniu przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych, wniosek swój cofnął. Obecny na posiedzeniu premier wniósł o ratyfikowanie tych umów, na co komisja wyraziła swą zgodę. Od głosowania wstrzymała się jedynie P. P. S.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Referent poseł Trzeciński proponował przyjęcie kwot preliminowanych w dziale W., traktujących o urządzenie walki z lichwą. Posłowie Pączek i Diamand zażądali podniesienia preliminowanej kwoty do 200 milionów marek, jednakże posłowie Średniński, Wojdański i Weizsäcker zażądali utrzymania kwot podanych w preliminarzu, motywując koniecznością uniknięcia tego urzędu. Następnie co do działu IV, traktującego o policji państwowej, referent wyraził wątpliwość co do sumy 4,811 milionów preliminowanych jako wpływy do związków samorządowych na utrzymanie policji, które — zdaniem referenta — mają zbyt małą obsługę policji. Referent domagał się zobowiązania funkcjonariuszy policji do pozostania przez dłuższy czas na służbie policji oraz zaproponował powiększenie kredytów na podróże służbowe. W końcu zaznaczył, że policja nie stoi na wysokości swego zadania.

Poseł Pączek krytykował działalność policji, zwłaszcza śledczej, która w wielu wypadkach wymusza zeznanie za pomocą bicia. Wyjaśniali i prostawiali wywody mówców pp. Urbański, szef departamentu bezpieczeństwa publicznego, i Wardęcki, szef departamentu policji,

którzy stwierdzają, że działalność policji w ostatnich czasach znacznie się podniosła, a bandytyzm zostaje coraz skuteczniej gnębiony. Co do bicia istnieje najsurowszy zakaz, o ile zaś zachodzą wypadki, to odosobnione, które natychmiast skierowywane są na drogę sądowną.

Komisja wojskowa w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Debatowano nad artykułami: 54, 55, 56 o odroczeniu służby jednemu żywicielowi rodziny i osobom odbywającym studia. Dla rozpatrzenia tych artykułów wybrano specjalną podkomisję.

Kronika polityki polskiej.

— Dział w sobotę wieczorem Naczelnik państwa wyjeżdża do ziem byłego zaboru pruskiego.

— Prezydent rady ministrów p. Ponikowski przyjął wczoraj po południu posła czeskiego p. Maksę i odbył z nim naradę w sprawie Jaworzyn, a także mniejszości narodowych w Cieszyńskiem, Spiżu i Orawie.

— Na międzynarodową wystawę rolniczą w Pradze wyjechali z ramienia ministerstwa rolnictwa dyrektor departamentu p. Feliks Ubych i naczelnik wydziału p. St. Królkowski.

Relacja min. Zalewskiego.

WARSZAWA, 12 maja (Telefoniem). Dział przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym p. August Zalewski zdał relację radzie ministrów i konferencji genueńskiej.

W niedzielę nadchodząca minist. August Zalewski powraca do Genui.

O objęcie Górnej Śląska. Drugie posiedzenie komisji.

OPOLE, 12 maja (Pat) W dniu dzisiejszym odbyło się drugie posiedzenie komisji międzysojuszniczej z pełnomocnikami rządów Polski i Niemiec w sprawie decyzji, jakie komisja wyda co do objęcia G. Śląska przez Polskę i Niemcy. Przewodniczył gen. Le Rond. Komisja wysłuchała uwag i życzeń obu pełnomocników co do ewakuacji G. Śląska przez wojska koalicyjne i objęcia władzy przez rząd polski i niemiecki. Co do punktów, których między rządami nie rozstrzygnięto, rozstrzygnięto specjalna komisja. Poza tem doręczono obu przedstawicielom projekt w sprawach administracyjnych, finansowych, celnych oraz przejęcia własności państwowej, w szczególności kopalni, hut, kolei i poczt.

Sprawa p. Dąbala.

WARSZAWA, 12 maja (Telefoniem). W dniu dzisiejszym posłowi Dąbali wręczono akt oskarżenia.

Skazanie red. Niemojewskiego.

WARSZAWA, 12 maja (Telefoniem). Wczoraj w sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa redaktora „Myśli Niepodległej” p. Adama Niemojewskiego, oskarżonego przez posła ks. Kaczyńskiego o oszczerstwo. P. Niemojewski został skazany na 3 dni aresztu.

Dzielnik do spraw mięsa.

WARSZAWA, 12 maja (Telefoniem). Dowiadujemy się, że min. Michalski w charakterze nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną zamianował dyktatorom do spraw mięsa p. Dąbkiwicza.

Wyścigi konne.

- I bieg 1) Burzuj.
- II bieg 1) Dry Martini.
- III bieg 1) Ponowa.
- IV bieg 1) Miek.
- V bieg 1) Mary, 2) Azalja.
- VI bieg 1) Mista, 2) Orlica.

Katastrofa kolejowa.

Wykolejenie się pociągu Paryż — Warszawa.

POZNAN, 12 maja. (A. W.). — Dziś rano o godz. 2 m. 13 wykoleił się, z powodu rozluźnienia się śrub a szyn kolejowych, międzynarodowy pociąg pośpieszny, idący Paryż — Berlin — Warszawa. — Wskutek tego wypadku maszynista i palacz ponieśli śmierć na miejscu, a kierownik pociągu odniósł ciężkie rany. Również z pośród podróżnych jest kilka osób rannych. Na miejsce katastrofy przybyła lokalna drużyna stacyjna, a następnie pociąg ratunkowy z Poznania. Dzięki energicznej akcji ratunkowej około godz. 6 jeden tor linii Zbąszyń-Poznań uczyniono zdającym do użytku. Pociąg międzynarodowy z Poznania do Warszawy odjechał z opóźnieniem kilkugodzinnym dzień rano.

Wschodni kongres.

GENUA, 12 maja. (Pat). W przyszłym tygodniu rozpocznie się tu kongres wschodni Indji, Persji, Afganistanu, Turcji, Armenii, Mezopotamii, Palestyny, Arabii i Egiptu. Zadaniem kongresu będzie rozpatrzenie wszelkich kwestji wschodu w stosunku do Europy. Kongres zamierza ustalić program dla osiągnięcia przywrócenia pokoju w Europie, który nie może być osiągnięty, o ile ludy wschodu nie będą w tym współdziałały.

Wojna a zmiana wyznania.

Spoleczne przewroty ostatnich czasów pociągnęły za sobą daleko sięgające zmiany światopoglądu, czego wybitnym dowodem jest wzrastająca liczba zmian wyznań religijnych. Uwidoczniło się to w następującym zestawieniu statystycznym, odnoszącem się do Austrii powojennej. Najwięcej osób wystąpiło w ostatnich latach z kościoła rzymsko-katolickiego. Gdy w r. 1916 liczba ich wynosiła 988, to w r. 1918 wzrosła ona do 1681 w r. 1919 do 7472, w r. 1920 do 7910, w r. 1921 zaś do 8118.

Pod względem wieku przypadku najczęściej na 20—30, co tłumaczy się głównym motywem zmiany religii, tj. zawarciem małżeństwa z osobą odmiennego wyznania, u waga jednak zwraca się na szczegóły, że statystyka dotyczy w r. 1921 185 60-letnich i 70-letnich i 30 80-letnich. Większość osób zmieniających religię jest stanu wolnego. Dezercja z innych wyznań była stosunkowo mniejsza. Z żydostwa wystąpiło 1011, z kościoła ewangelickiego 591, z grecko-orientalnego 41 osób. Bezwyznaniowymi ogłoszono się w roku ubiegłym 3085 osób, z tych 1815 mężczyzn i 1270 kobiet.

Co do wstępowania do rozmaitych gmin wyznaniowych, zaznacza statystyka największą liczbę tj. 3089 dla kościoła ewangelickiego, a 700 dla rzymsko-katolickiego.

Dziwny ten obraz zmian wyznaniowych znajduje wytłumaczenie w ogromnej ilości pośpiesznie zawieranych ślubów wojennych, częstych wypadków bigamii i wynikającej z nich zwiększonej ilości rozwodów, a nadto wprowadzeniu w Austrii po wojnie — zresztą obecnie już zniesionej — dyspenzy dla małżeństw katolickich.

Łódź.

Pomoc finansowa skarbu państwa dla miast.

Minister spraw wewnętrznych wydał do podległych mu władz okólnik następujący:

Ponieważ termin poboru państwowego podatku przemysłowego został przedłużony, a co zatem idzie wpływy z ewentualnie przez rady miejskie uchwalonego podatku od obrotu, względnie dodatków do zasadniczego państwowego podatku przemysłowego, zasila kasy miejskie dopiero w połowie roku, przeto ministerstwo skarbu, chcąc przyjąć z pomocą finansową dotkniętym przez wojnę miastom skłonne jest przyznać tym miastom zaliczki na dodatki gminne do państwowego podatku przemysłowego pod następującymi warunkami:

1) zaliczki mogą być udzielone tylko miastom, które uciertały skutkiem ostatnich wypadków wojennych i znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej, wykazanej w budżecie gminnym na rok 1922 i w zamknięciu na rok 1923, które to materiały muszą być dołączone do każdej petycji;

2) zaliczka może być użyta tylko na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb administracji;

3) do petycji o zaliczkę musi być dołączona uchwała rady miejskiej w przedmiocie poboru dodatków do państwowego podatku przemysłowego przy zastosowaniu najwyższych stawek dopuszczalnych wedle ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r.;

4) zaliczki te będą zwrotne w drodze potrącenia przez kasy skarbowe z pobranych przez te kasy dodatków gminnych do państwowego podatku przemysłowego, ewentualnie z przyznanego miastom w roku 1922 udziału w podatku dochodowym.

Z ruchu strejkowego.

Strejk w przemyśle metalowym.

Jeszcze w miesiącu kwietniu związki robotników przemysłu metalowego wystawiły żądania podwyższenia płacy o 75 proc. dając termin do dnia 24 kwietnia. Płace metalowców wynoszą od 1420 mk. do 3000 mk. dziennie.

W międzyczasie od dnia wystawienia żądań odbyły się trzy konferencje, na których strony dojdź do porozumienia nie mogły. Przemysłowcy odrzucili procentową podwyżkę, natomiast zaproponowali ryczałtowe podwyższenie płacy każdemu pracownikowi o 450 marek dziennie. Związki robotnicze powyższą propozycję odrzucili, obniżając swe żądania do 35 proc.

Wobec niedojścia do porozumienia, w dniu onegdajszym wybuchł strejk, który stopniowo ogarnia wszystkie mniejsze i większe zakłady metalurgiczne, mimo że w dniu tym miała się odbyć ostateczna konferencja z przemysłowcami. Odbyła konferencja wieczorem w lokalu związku przemysłowców metalowych połączonych wyników nie przyniosła.

Do chwili obecnej strejkują następujące większe zakłady metalurgiczne: Pałaszewskiego, Millera i Zajdla, Grynwoda, B-ci Lange, Goldamera i Bauera. Strejkuje przeszło 5000 robotników. Czynną jest tylko fabryka Johna, gdyż tam pertraktacje toczą się oddzielnie.

Strejk kierują związki metalowców „klasowy” i „polski” za pośrednictwem specjalnie wyłonionych komisji.

Ogroźba strejku muzyków.

Jak już donosiliśmy, związki zawodowe muzyków rozpoczęły energiczną akcję przeciwko zajmowaniu placówek muzycznych przez orkiestry wojskowe i policyjne. Sprawa tą zajęli się posłowie na sejm: Ziemięcki i Pudziar, którzy w formie interpelacji wniosą ją przed plenum na wtorkowym posiedzeniu sejmu. Również w sobotę, orkiestry 28 p. S. K., która zaangażowana została do ogródka Grand-Hotelu, zwróciła się delegacja związku muzyków do dowódcy okręgu korpusowego, jen. Majewskiego, oraz do szefa sztabu, pułk. Iwanowskiego.

Związek miejscowy muzyków wobec tego zamierza w najbliższych dniach na znak protestu ogłosić bezrobocie we wszystkich kinach, teatrach, restauracjach, cukierniach i t. d.

Sprawa ta omawiana będzie również na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej.

„Amerpol” Piotrkowska 56.
KUPIJE SPRZEDAJE
płaci najlepsze ceny za
srebro, brązy, porcelanę, monety, dywany, meble starożytne, gobeliny, obrazy, kryształ i tem podobne dzieła sztuki. 999-3

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, chłodno, miejscami drobne opady, wiatry lokalne.

W dniu wczorajszym nie zaszła żadna zasadnicza zmiana w rozkładzie ciśnienia. Depresja nad Skandynawią powoli się wyjąłnia, drugorzędna zaś leżąca nad Francją południową, Niemcami i Czechosłowacją, przesuwa się w kierunku wschodnim. Obszar wysokiego ciśnienia w dalszym ciągu utrzymuje się nad Anglią i Atlantykiem. W Polsce przeważało zachmurzenie zmienne przy słabych prądach powietrza. Temperatura po południu wahała się od 12 do 14 stopni. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13 stopni, najniższa 0,5.

Pobory urzędników miejskich.

Okólnikiem nr. 16 magistrat m. Łodzi ustalił wysokość umownika na miesiąc maj na 2437 punktów, czyli pensje urzędników będą o 20 procent wyższe, niż w miesiącu marcu.

Miejski uniwersytet powszechny.

W niedzielę, dnia 14 maja 1922 r. o godz. 4 po poł., w sali koła pracowników kolejowych, Kilińskiego 73, autor licznych prac z zakresu spółdzielczości mieszkaniowej dr. Władysław Dobrzyński z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „O kooperatywach mieszkaniowych”. Odczyt będzie ilustrowany przezrzmami. Wstęp mk. 50.

Z seminarjum nauczycielskiego.

Egzaminy dojrzałości w miejskim seminarjum nauczycielskim w Łodzi w b. r. szkolnym rozpoczyna się dn. 12 czerwca b. r. i trwać będą do dn. 19 czerwca włącznie. Ministerstwo wyznało religijnych i oświecenia publicznego rozporządzeniem z dn. 19 kwietnia 1922 r. na dacie miejskiemu seminarjum nauczycielskiemu im. E. Estkowskiego w Łodzi prawo urzędzenia egzaminów maturalnych dla eksternów i eksternistek.

Podania eksternów pragnących zdać maturę seminaryjną, wraz z dokumentami, winny być złożone dyrekcji seminarjum, Czerwona 8, przed d. 1 czerwca 1922 r. Oplata od eksternów za seminaryjny egzamin dojrzałości wynosi 2000 marek.

Czerw. Krzyż dla zdemobilizowanych oficerów.

Oddział łódzki pol. Czerwonego Krzyża przeznaczył na pomoc zdemobilizowanym oficerom na kursy dokształcające, oraz utrzymanie mk. 200.000 miesięcznie. Za ofiarę tę otrzymał od obywatelskiego komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów list następującej treści: Za hojny dar, złożony na rzecz zdemobilizowanych oficerów obywatelski komitet pomocy dla zdemobilizowanych oficerów składa zarządowi łódzkiego polskiego t-wa Czerwonego Krzyża serdeczne podziękowanie. (—) Majewski, jen.

Na poświęcenie pomnika zmarłej naszej drogiej i dobrej matki, teściowej, babki i ciotki

b. p. DEBORY BENDER

(ur. KUTNER)

w niedzielę, dn. 14-go maja r. b. o godz. 11 przed poł. na żydowskim omentarzu, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

674-1

RODZINA.

Otwarcie kursów dla pracowników szpitalnych.

Z dniem 1 czerwca b. r. przy wydziale zdrowotności publicznej zostają otwarte kursy dokształcające dla pracowników szpitalnych, zatrudnionych w miejskich szpitalach, oraz dla kandydatów, chcących się wyspecjalizować w służbie szpitalnej. Organizacją kursów zajmuje się przewodniczący wydziału zdrowotności publicznej — ławnik Joel.

Miejski zakład Intrologatorski.

Wobec tego, że w budżecie m. Łodzi są znaczne sumy na oprawę książek, na wniosek prezydenta Rzewskiego postanowiono sprowadzić odpowiednie maszyny i uruchomić miejski zakład intrologatorski.

Ze stowarzyszenia wolnomyślicieli.

Biuro Stowarz. wolnomyśl. polskich w Łodzi, Gdańska 87 czynne jest obecnie w poniedziałki i piątki od 6 do 8-ej wiecz.

Staraniem S. W. P. odbędzie się wkrótce odczyt prof. Romualda Minkiewicza p. t. „Istota wolnej myśli”.

Z prasy.

Ukazał się świeży numer „Łódzianina” i zawiera następujące prace: Władysław Skiba — „Dziesięć lat pokojów”; „Mistrz wraca w pozłocie dolarów”; „Jakie zmartwienie ma „Gazeta Warszawska” z nowymi wyznaczeniami”; Benedykt H. — „Pieśń dziadowska o rozwodach”; Zysław — „Święty Socyjal”; Brunon / Kostecki — „Na siedziwie u Grünia”; W. Doiecki — „Kronika polityczna”; „Ruch zawodowy”; „Jak prasa klerikalna szanuje małżeństwo”; St. I. S. — „Teatr miejski” i inne.

Sport, a młodzież.

Jutro w niedzielę o godz. 12 m. 30 w poł. por. Kanenberg wygłosi w sali Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243, nader zajmujący odczyt wyłączenie dla młodzieży pod tytułem „Sport, a młodzież”, urządzony staraniem pol. tow. Czerw. Krzyża, oddziału w Łodzi.

Ogólna wycieczka kursów dokształcających dla dorosłych.

Z inicjatywy zarządu kursów dokształcających odbędzie się w dniu 14 maja r. b. ogólna wycieczka słuchaczy kursów dokształcających dla dorosłych do lasów łęgiewnickich. W wycieczce wezmą udział wszystkie dzielnice kursów (34) w ilości około 2-eh tysięcy osób. Zbiórkę wyznaczono o godz. 8.30 rano na Wodnym Rynku przed lokalem miejskiego uniwersytetu powszechnego, skąd w szeregach w towarzystwie orkiestry wycieczka uda się ulicami: Główną, Piotrkowską, Nowomiejską, Łęgiewnicką do lasu Łęgiewnickiego. Ponieważ wycieczka ta będzie zapoczątkowaniem pracy w rzeszeniach kulturalno - oświatowych słuchaczy kursów dokształcających, będzie miała charakter uroczysty. Program w lesie przewiduje koncerty w kołach dzielnicowych, referaty i pogadanki, oraz zabawy zbiorowe. Na wycieczkę tę zostali zaproszeni nauczyciele-słuchacze państwowego pedagogium z Warszawy, przebywający dla zwiedzenia Łodzi pod kierown. profesora Spasowskiego.

Sprawa porucznika Stefanusa.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w sądzie wojskowym rozprawy w sprawie por. Stefanusa, oskarżonego o niepostawienie, oszustwo i roztrwonienie. Rozprawy rozpoczną się o 10

W niedzielę, dnia 14-go b. m. o godz. 11 i pół przed połud. w Domu Starców, fund. małż. Konstatów, Pomorska (Środnia 54) odbędzie się poświęcenie 2-eh łożek wiozających imienia:

- 1) Gabryela i Frani małż. Rubin
- 2) Józefa i Rebeki małż. Sumraj

na które zaprasza krewnych i przyjaciół Sz. fundatorów oraz członków Łódz. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami!

602-1

Zarząd.

Por Stanisław Wyrzykowski, oskarża prokurator major Bolesław Duszyński. Podosądnego broni adw. Kobylński.

Wczoraj odczytano akt oskarżenia i przesłuchano wielu świadków. Rozprawa trwała do godz. 9-ej wiecz., po czym odłożono ją do dnia dzisiejszego. Szczegółowe sprawozdanie z niej zamieścimy jutro.

Mechaniczna pralnia miejska.

Dnia 12-go b. m. odbyło się uroczyste otwarcie mechanicznej pralni miejskiej.

Budynek budowany został na placu miejskim, w pobliżu proseklorjum miejskiego sposobem gospodarczym przez wydział budownictwa i przedstawia się skromnie, lecz gustownie.

Zadaniem pralni jest koncentrowanie prania bielizny wszystkich szpitali miejskich w jednej instytucji, gdyż pranie bielizny w każdej instytucji oddzielnie przyczyniało się do zwiększenia wydatków i uniemożliwowało należyty system kontroli.

Na otwarciu obecni byli: prezydent Rzewski, ławnik Arndt, ławnik Badzian, ławnik Joel, inspektor szpitali miejskich dr. Mittelstadt, inżynier Szenfeld, naczelnik wydziału zdrowotności publicznej St. Kempner, dyrektor zarządu głównego — Pilcer i radny Rapalski.

Prezydent przejął wstęgi, prowadzącą do budynku pralni, złożył podziękowanie ławnikowi Arndtowi za szybkie wykończenie budynku i ławnikowi Joelowi za zorganizowanie tej instytucji.

Ławnik Joel w następujący sposób streścił powstanie miejskiej pralni mechanicznej:

W listopadzie 1919 roku naczelny komisarz do spraw walki z epidemiami, prof. dr. Godlewski zaoferował miastu całkowite urządzenie amerykańskiej pralni mechanicznej.

Delegowano specjalną komisję do Warszawy po odbiór tej pralni, która uznała, że pralnia pod względem technicznym stoi na wysokości zadania i że odda miastu usługi.

W pierwszych dniach 1920 roku pralnia została przewieziona do Łodzi i ulokowana przy łaźni miejskiej przy ulicy Pańskiej Nr. 115. Pralnia w kwietniu 1920 roku miała być uruchomiona, ze względów jednak na montaż, uruchomienie odłożono na czas dalszy. W lipcu 1920 r. wydział zdrowotności publicznej (w okresie inwazji bolszewickiej) przychylił się do prośby polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża i przekazał na potrzeby armji polskiej mechaniczną pralnię amerykańską, do dyspozycji tegoż towarzystwa, z warunkiem, że pralnia ta po zlikwidowaniu wojny zostanie zwrócona wydziałowi zdrowotności publicznej.

I oto obecnie ostatecznie następuje uruchomienie pralni, której zadaniem będzie pranie bielizny

dla wszystkich instytucji magistratu, na razie w zmniejszonym zakresie, lecz w najbliższej przyszłości pralnia zakres swój będzie rozszerzać.

Pralnia składa się z 2-eh wielkich bębnow, znajdujących się w kołach, w których pierze się bielizna, 2-eh centryfug (wyzymaczki), suszarni, maszyny parowej i zbiornika do wody. W ciągu godziny pralnia wyprać może około 1,000 funtów bielizny.

Magistrat m. Łodzi przystępuje do budowy własnych warsztatów reparacyjnych na terenie, sąsiadującym z pralnią miejską.

Budowa warsztatów rozpocznie się już w przyszłym tygodniu.

Magistrat m. Łodzi organizuje przy miejskiej pralni mechanicznej własną mydlarnię dla potrzeb miejskich zakładów szpitalnych i opieki społecznej.

BATYSTY,
Frotte, Etaminy, Firanki
poleca SKLEP BIAŁAWATNY
A. Totzlauff i S-ka,
Piotrkowska 100, tel. 541, 56-3

KOMUNIKAT

Związku Zaw. Prac. Bank.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Łodzi, podaje niniejszem do ogólnej wiadomości co następuje:

Rozpoczęte przed 3 miesiącami z naszej strony starania o uregulowanie warunków płacy i pracy bankowców łódzkich na drodze zbiorowej umowy ze Związkiem Banków w Łodzi nie dały dotychczas żadnego pozytywnego wyniku, przeciwnie nawet ignorowano nasze pokojowe dążenia ku załatwieniu tej sprawy, zbywając nas jedynie półśrodkami lub tylko obietnicami.

Nie znajdując zatem innego wyjścia, zmuszeni jesteśmy chwycić się ostatecznego, legalnego środka jakim jest bezrobocie.

Jak to już podane było do publicznej wiadomości, wyznaczony przez nadzwyczajne walne zgromadzenie członków naszego związku w dniu 2 b. m. termin polubownego załatwienia zatargu upływa z dniem 13 b. m., wobec czego w dniu 15 maja r. b., przystępujemy do bezrobocia, przyczem całkowitą odpowiedzialność za konsekwencje z tego tytułu wynikające składamy na Związek Banków, jako głównego sprawcę naszego obecnego wystąpienia.

Mordercy M. Kowalskiej przed sądem.

Trzeci dzień rozpraw Wyrok.

Trzeci dzień rozpraw. Trzeba na chwilę wniknąć w psychę ludzi, którzy czują na karkach ciężką dłoń sprawiedliwości, a w sercu postokroć cięższe poczucie winy. Dwa dni napięcia, dwa dni tortur pod krzyżowym ogniem pytań, zeznań świadków, lekarzy, ekspertów, przedstawicieli oskarżenia. Każdy świadek, wszystko jedno przez jaką wezwany stronę, jest ogniem zaciekawiającym się, dławiającym łańcuchem. Z każdego słowa zeznań tych świadków już czyta następne, w pojęciu oskarżonego może właśnie to, które mu zada cios śmiertelny. I tak cały dzień, jeden, drugi. Potem mowa przedstawiciela oskarżenia publicznego. Wielki gmach dowodów, winy, przyłaczający, miążdzący, ci, których losy waży się w tej dyskusji, nie mogą patrzeć na to obiektywnie, nie mogą oceniać wartości pojedynczych argumentów i ich logicznego powiązania, nie są w stanie zrozumieć, że prokurator nie wyrokuje, nie jest człowiekiem trybunału orzekającego. Dla nich mowa prokuratora jest gorzkim, jak pióło, przedsmakiem, jeszcze wypełnionym w łwiej części zeznaniami sanych oskarżonych, następuje długa, jak wieczność bezsenność, uporna noc, podczas której złowiesze pytania nurtują mózgi winowajców. Co przyniesie dzień następny? Co powie ten? Czy tamten nie wie czasami czegoś, o czym na śledztwie zapomniał, a co nagłe jutro rozjaśnić może błyskiem, który oslepi? A po długim dniu znowu noc, jeszcze, zda się, dłuższa, jeszcze potworniejsza. Gmach dowodów winy zbudowany. Przesuwają się wizje, wywołane z zaświata przez przedstawiciela powództwa cywilnego, dręcą, gnębią, spędzają sen z klejących się powiek. Ta już ostatnia noc. Jutro rozstrzygnie się wszystko: śmierć czy życie, wolność czy niewola więzienna?

Twarze Kowalskiego i Kazimierczaka wołają na salę tą bladej nocy bezsenność i okrutnego zmęczenia po dwóch dniach nieludzkiego napięcia nerwów. Tylko Cyran swymi przymrużeniami oczkami wodzi dokoła z głupkowatym uśmiechem pod filuternie zakręconym wąsikiem, obojętny na wszystko, ba, wprost zadowolony. Jego twarz robi jednak najstraszniejsze wrażenie: dzikie, tepe, chytne może wśród swoich, lecz zupełnie zdezorientowane wśród ludzi zwierzątko drapieżne w potrzasku. Dla niego jednak kara będzie najłagodniejszą: nie rozumiał i nie odczuł potworności dokonanego mordu, nie rozumie i nie odczuje kary. Właśnie zabiera głos jego obrońca z urzędu

mecenas Bilyk.
Zaczyna od tego, że wszyscy przyznali, iż stoimy wobec zagadki. „Sprawa — mówi — była zagadkowa w swoim zaraniu, była nią

w czasie śledztwa i przewodu sądowego, nie przestała nią być i obecnie, gdy stoimy u jej kresu. Cyran przyznał się wprawdzie, ale tajemnicą pozostanie, dlaczego utopił nóż w piersi ofiary. Została popełniona zbrodnia tak dawna, jak dawnym jest człowiek. I pozostałaby niezbadana, gdyby Cyran nie nchylił rąbka tajemnicy”.

Następnie przechodzi kolejno wszystkie stopnie rozwoju kultury i dowodzi, jak rozmaita wartość miało życie ludzkie w zależności od stopnia cywilizacyjnego rozwoju jednostki. Rozwodzi się szeroko nad teorią poprawczą, oświadczając, że takiego przestępcę, jak Cyran, „należałoby raczej leczyć, niż karać”.

Potem rozważa stopień winy oskarżonego. „Nie można brać zewnętrznej formy, nie można traktować gołego faktu, iż padło życie ludzkie: trzeba zapytać, za czym to stało się sprawą?” Charakteryzuje Cyrana na tle warstwy społecznej, w której się wychowywał, a gdzie rozprawa nożowa jest rzeczą szarą, codzienną. Charakterystyczne w tym względzie jest, że Cyran się przyznał, chociaż, wbrew twierdzeniu prokuratora, nie musiał się przyznać.

I przyznał się odrazu, w pierwszym momencie, gdy rzekł do arestujących go policjantów: „Nie bijcie mnie! Co mam powiedzieć, to powiem!” Wszystko to daje się wyłomaczyć jedynie pierwotnością jego, jako człowieka, zupełnym nieskomplikowaniem charakteru. A przyznaje się właśnie dlatego, że nie rozumie, co uczynił. Życie ludzkie po 1914 roku jest towarem najtańszym. Cyran służył w wojsku, patrzył na śmierć setki razy. Stała mu się ona chlebem powszednim: cudza i własna. Takie wyrażenie, jak to, że nóż, wyrwany z piersi ofiary był tłusty, nie jest cynizmem zbrodniarza, a dowodzi pierwotności jego psyche.

Następnie obrońca przechodzi do wyników śledztwa. I tutaj następuje przede wszystkim usiłowanie wyeliminowania ze sprawy osoby Kowalskiego. Cyran nie zna Kowalskiego i mówi, że go nie zna. Jest to niezbita teza. Spiritus movens całej zbrodni jest Kazimierczak. Jaki cel miał Kazimierczak w zglądzeniu z tego świata Kowalskiej, to było i pozostanie niezbadaną tajemnicą.

Wreszcie obrońca przechodzi do krytyki mowy przedstawiciela oskarżenia publicznego. Kwestionuje kwalifikację zbrodni według artykułów, przewidujących zasadzkę, chęć zysku, wyrafinowanie.

Co się tyczy zasadzki, to dowodzi, że nie może być o niej mowy, gdyż brak momentu umożliwiającego wybór między morderstwem otwartym, a skrytobójstwem. Nie wybrał on z szeregu możliwości zasadzki, lecz działał bezwzględnie we wskazany mu sposób.

Co do chęci zysku, to akt oskarżenia mówi o tysiącu marek zadatku na całkowite wynagrodzenie, które miało wynosić 300 tysięcy marek. „Czyż przy takiej

wielkiej sumie zadatek w wysokości tysiąca marek jest możliwy do pomysłenia?” pyta retorycznie mec. Bilyk. Poza tem akt oskarżenia mówi, że Cyranowi przyobiecano przysyłanie wiktów do więzienia, najlepszego obrońcę. Znaczyłoby to, że działał on z myślą, iż będzie aresztowany, a to jest zupełnie wykluczone.

Pod koniec obrońca zajmuje się jeszcze stanem nietrzeźwym swego klienta w chwili wykonywania zabójstwa. Powołuje się na Zolę i Farré'a, którzy wykazują, do jakich wypażeń dochodzi duch ludzki pod wpływem narkotyków. „Ja nie mówię — oświadcza obrońca — że Cyran działał w zupełnej nieświadomości tego, co czyni, ale był on w takim stanie psychicznym, który musi znaleźć uwzględnienie przy wymierzaniu kary. Nie ulega wątpliwości, że od chwili wyjścia z knajpy aż do chwili spełnienia mordu znajdował się pod wpływem alkoholu. On sam nie zdaje sobie do dzisiejszego dnia sprawy z tego faktu. Ilość alkoholu nie odgrywa żadnej roli, bowiem wiadomo powszechnie, że są ludzie, u których już jeden kieliszek wódki robi swoje. Pod wpływem alkoholu, za namową złego ducha-kusiciela stał się Cyran żywą maszyną, która zatopiła w piersi ofiary martwą maszynę, narzędzie zbrodni, sztylet, wepchnięty mu do ręki przez Kazimierczaka!”

Reasumując swe wywody obrońca zwraca się do sądu z prośbą o uwzględnienie tych okoliczności, które winę Cyrana zmniejszają, podkreślając, że prócz wszystkiego, nie był on dotychczas ani razu sądowo karany.

Jakby na potwierdzenie motywów obrońcy o niskim, pierwotnym stopniu rozwoju i zupełnej topocie umysłowej, Cyran podczas całego przemówienia rozgląda się z głupawym uśmiechem po sali i ani jeden błysk oczu, ani jeden skurek mięśni nie zdradza, że zdaje on sobie sprawę z tego, co mówi, i że to o jego losy rozgrywa się batalja.

Po dziesięćminutowej przerwie zabiera głos w replice

prokurator Szmidt.

Najpierw polemizuje z obrońcą Kowalskiego, następnie z obrońcą Cyrana. Dowodzi dość systematycznie i rzeczowo, że punkty wysunięte przez obronę, nie wniosły do sprawy nowego oświetlenia i nie ruszyły ani jednej cegły w gmachu oskarżenia. Cyran zamordował, przyznał się, oskarżał Kazimierczaka, obydwaj razem wydalili Kowalskiego, opisując jaknajdokładniej szczegóły przygotowania i znowy, Kazimierczakowa potwierdziła, że wszystkie szczegóły, jednak nie znaleziono dowodów zaprzeczających, nie postawiono świadków, dementujących konkretne fakty. Akt oskarżenia pozostał nienaruszony. Polioja pracowała sprawnie i wyszła ze sprawy bez zarzutu, aczkolwiek obrona usiłowała uczynić zarzuty z tego, że jej funkcjonariusze mylą sobie ręce po całodzienniej pracy. Oskarżeni umieli po-

pełnić obydne morderstwo, muszą więc umieć za nie według wymagań sprawiedliwości odpokutować.

Przedstawiciel powództwa cywilnego

mecenas Piotr Kon

w replice swojej zajmuje się przede wszystkim stanem Cyrana w chwili, gdy popełnił morderstwo, przeciwstawiając się bardzo kategorycznie wywodom obrońcy bezpośredniego, fizycznego sprawcy zbrodni. Mówi, że najnowsze kodeksy karne, jak szwajcarski, szwedzki i włoski, uważają, że podejmienie, spowodowane z zamiarem popełnienia przestępstwa, jest raczej okolicznością obciążającą, niż usprawiedliwieniem.

Co się tyczy braku dowodów, to trzeba pamiętać, że in flagranti łapie się zaledwie pięć procent przestępców. W sądzie zaś operuje się poszlakami. Na zasadzie poszlaki skazać nie wolno, ale suma poszlak ma większą wartość, niż dowód. A tutaj tych poszlak jest nieprzebrana ilość, nie mówiąc już o dowodach. Oczywiście: kwestionować można wszystko, ale gdy się w kwestionowaniu faktów dochodzi do absurdu, osiąga się często wręcz przeciwny skutek. „Obrona twierdzi, że Cyran nie zabił. Z równym powodzeniem ja mógłbym powiedzieć, że Cyran wogóle nie istnieje — konkluduje mec. Kon. — Jedno i drugie jest równie absurdalne!”

Na zakończenie, przedstawiciel powództwa cywilnego, w formie wkaźnika na przyszłość, oświadcza, że oskarżeni powinni być wywiezieni w trzech więzieniach: przy ulicach Miłsza, Targowej i Długiej. To, że siedzieli w jednym gmachu, pozwoliło im porozumieć się i stworzyć taką zgraną trójkę, jaką bardzo rzadko, nawet wśród wyrafinowanych zbrodniarzy, spotkać można. Wreszcie mec. Kon. popiera powództwo cywilne i domaga się raz jeszcze zasądzenia od oskarżonych jednej marki.

Obrońca Kowalskiego

mec. Kobyliński

zrzeka się przysługującego mu prawa replikowania, oświadcza, że nie może już nie dotrzeć do swego pierwszego przemówienia.

Dwaj pozostali obrońcy raz jeszcze podnoszą główne punkty swej obrony, nie wnosząc jednak nic nowego.

Następuje ostatnie słowo oskarżonych.

Kowalski kategorycznie oświadcza, że ze sprawą tą niema nic wspólnego.

Kazimierczak podnosi dwa palce w górę i woła: „Przed Stwórcą w tym oto sądzie przysięgam, że jestem niewinny i w zbrodni tej palców nie maczałem!”

Cyran bezbarwnym, mdłym głosem, bez cienia uczucia w twarzy i podniecenia w ruchach, powtarza jakby dobrze naucezoną lekcję, że zabił w stanie nietrzeźwym i prosi o łagodny wymiar kary.

Sąd ustala pytania co do winy, poczem udaje się na naradę. Jest godzina 1-sza. Na sali poruszenie. Toczą się dyskusje na temat przy-

puszczalnego wyroku. Mowy obrońców zrobiły swoje: rzuciły ziarno wątpliwości w duszę publiczności. Jest bardzo wielu takich, którzy twierdzą, że aczkolwiek ma się przeświadczenie, że wszyscy trzej są winowajcami, to jednak z braku oczywistych dowodów sąd przynajmniej Kowalskiego, a może i Kazimierczaka uniewinni.

O godz. 3.10, po 2-godzinnej naradzie, sąd powraca na salę i przewodniczący odczytuje

Wyrok.

mocą którego Kowalski i Cyran skazani zostają na dożywotnie ciężkie więzienie, Kazimierczak na 15 lat ciężkiego więzienia.

Kowalski błędnie, o ile to jest możliwe przy ziemistym kolorze przemęczonej twarzy, zakrywa oblicze dłońmi i wybuch płaczem.

Kazimierczak wprawdzie zachowuje spokój, ale błędnie również, zaczyna drzeć na całym ciele i widać, że wyrok zrobił na nim piorunujące wrażenie.

Cyran pozostaje sobą. Rozgląda się głupkowato i jedynie, na co potrafi się zdobyć jego poruszony mózg, to półszepceniem wydzwoniła sentencja: „O psiakrew, cholera, gdybym był wiedział...” Czy oznacza to, że gdyby wiedział, to zaniechałby zbrodni, czy też, że chwyciłby się innego środka obrony, może zapierania się winy, może konsekwentnego „wspypywania” Kowalskiego — ktoż to może wiedzieć?

Na sali wyrok, mimo nastroju dla oskarżonych nieprzychylnego, wywołuje jednak bardzo silne wrażenie.

Przewodniczący oświadcza, że motyw wyroku odczytane będą w dniu 26 b. m. i zamyka posiedzenie sądu.

Publiczność, łocząc się, opuszcza salę rozpraw.

Na schodach leży Kazimierczakowa, która po wysłuchaniu wyroku dostała spazmów, a wyprowadzona z sali, zemdała.

Przed gmachem sądu wychodząca publiczność tworzy tłum, oczekując na wyprowadzenie skazanych. Policja tłumaczy, że należy się rozzejść: po chwili przed sądem niema już nikogo, prócz kilku funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa publicznego.

Mija pięć, może dziesięć minut. Drzwi wejściowe sądu otwierają się: wychodzi kilku policjantów z karabinami, następnie w jednym rzędzie Cyran i Kazimierczak, obydwoj w kajdankach, z nimi w odległości dwóch kroków Kowalski z głową opuszczoną na piersi; ręce bez kajdan zwisają beztwardnie. Smutny kondukt zamyka znowu kilku uzbrojonych w broń palną policjantów.

Wyrok sądowy stracił bohaterów dnia w wieczne mroki celi więziennych...

A publiczność, a tłum, który przez dwa dni nie spuszczał ich z oka, żył i karmił się ich sprawą, już rozbiegł się po mieście, w poszukiwaniu nowego żeru dla głodu sensacji.

Kino „Nowości”
Piotrk. rón Główniej.

Ostatnie
dwa dni:
62s 1

„Człowiek bez nazwiska” II-ga serja
p. t.
Od poniedziałku dalszy ciąg „Złote bestje”.

„Król Sahary”
p. t.
Od poniedziałku dalszy ciąg „Złote bestje”.

Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi urządza w niedzielę, dnia 14 maja r. b. w Helenowie

Wielkie Wyścigi Międzyklubowe

cyklistów i motocyklistów ze współdziałaniem jeźdźców miejscowych, Krakowa, Warszawy i innych.

Początek o godz. 3-ej po południu. Bilety do nabycia: w sklep. firm. „Siemens” ul. Piotrkowska L. 96, pp. Leszczyński i Kozłowski, ul. Piotrkowska 21, w składach aptecznych: p. Jana Lipińskiego, ul. Piotrkowska L. 50, p. Anny Wiczorkiewiczowej, ul. Zarzewska 20, p. Mariana Włodarka, ul. Rzgowska L. 7. W dzień wyścigów kasa w Helenowie czynna od godz. 10 rano.

Walka z drożyzną.

L.

Isiota drożyzny w Polsce.

Nadzwyczajny komisariat do zwalczania drożyzny ustalił zasady swej akcji.

Długość i aktualność problemu drożyzny wymaga przeprowadzenia analizy tych zasad.

Zanim jednak przystąpimy do omówienia zamierzonych przez komisariat profilaktycznych środków przeciwdrożyznianych, warto zdać sobie sprawę z przyczyn fal drożyznianych, nawiedzających Polskę.

Przy ujmowaniu całokształtów problemu, nie można ani na chwilę zapominać i specjalnie nie podkreślać okoliczności, że źródłem wszystkich fal drożyznianych, które nas nawiedzają, jest obiegający u nas pieniądz papierowy. Emisja banknotów, nie mających pokrycia kruszczonego, lub bankowego, zwie się inflacją.

Istotą jej jest wprowadzenie wymiany wartości realnych i usług materialnych, oraz duchowych nie za wartości ogólnie uznane, jakimi były przed wojną, w każdej chwili wymieniane na złoto — banknoty, lub też pieniądz kruszczowy, lecz za przyrzeczenie otrzymania w przyszłości nieokreślonej ilości wartościowego kruszczu.

Innymi słowy, w państwach inflacyjnych, wzamian za wszelkiego rodzaju pracę, która stanowi jeden z najdonioślejszych czynników wartości, dostajemy jedynie przyrzeczenie otrzymania realnej wartości w przyszłości.

Wysokość tej przyrzeczonej wartości jest w pierwszym rzędzie zależna od całokształtu gospodarki państwa, bilansu płatniczego, jakoby angielskiego stano- wienia państwa emitującego.

Do to główne czynniki, wpływające na miarę inflacji, jakie ogół przysięga do możliwości wywiązania się przez państwo w przyszłości z jego zobowiązań.

Te kategorie kombinacyjne wpływają na kształtowanie się zagranicznego kursu krajowego pieniądza papierowego.

Zagranicą, mająca możność jedynie giełdowej sprzedaży pewnej waluty papierowej, odnosi się do niej zawsze bardziej sceptycznie, niż kraj obiegu waluty, który ma możność nabywania za nią wartości realnych. Wskutek tego zagraniczny kurs kształtuje się zawsze niekorzystnie, aniżeli wynosi w przecierchnieniu rzeczywista siła kupna pieniądza papierowego wewnątrz kraju.

Pochodzi to także stąd, że zagraniczni finansisci orientują się łatwiej w czynnikach, wyżej wymienionych, a mających wybitny wpływ na kształtowanie się kursów.

Dlatego też w razie niekorzystnych zmian, wpływających na zmniejszenie prawdopodobieństwa wywiązania się państwa ze swych zobowiązań, reaguje na to w pierwszym rzędzie zagranica. Za nią nadaje dopiero krajowa wymiana, zmierzająca do zrównania wartości giełdowej z krajową wartością zamienną pieniądza papierowego.

Z tych przyczyn charakterystycznym objawem życia gospodarczego, stworzonym przez obieg pieniądza papierowego, jest ciągłe i pełne niecierpliwość wyczekiwania posiadaczy banknotów, nie mających widoku w całokształt czynników, wpływających na kształtowanie się wartości wymiennej pieniądza papierowego.

Niepewność, oraz zdenerwowanie rośnie w miarę długości czasu uprawiania przez państwo polityki inflacyjnej. Ogół przekonanywa się, że w miarę dalszego drukowania banknotów istnieje na giełdach zagranicznych stała tendencja zniżkowa krajowego pieniądza papierowego.

Jak już powiedzieliśmy, przy pieniądzu papierowym, przy którym zanębianie dzierżycieli odgrwa

najwybitniejszą rolę w określeniu jego wartości, najbardziej decydującym tysem i najniebezpieczniejszym skutkiem używania go jest wprowadzenie w stosunki gospodarcze stanu wzrastającej stale niepewności.

Niepewność ta jest obawą przed utratą wartości posiadanych oraz zarabianych pieniędzy.

Spoleczeństwo obawia się drożzenia wszelkich dóbr. — Na tem miejscu nie można w dalszym ciągu jednolicie rozważać problemu drożyzny kraju inflacyjnego.

Aby przekonać się o konieczności zmienienia metody analizy, zdać musimy sobie sprawę z istoty drożyzny.

Zdrożenie pewnych rzeczy, lub usług polega na zwiększeniu się ich wartości realnej. Innymi słowy: miara drożyzny w kraju inflacyjnym jest wzrost ceny i zarobków w stosunku do krajów o wysokowartościowych walutach.

Wszelki objaw drożzenia artykułów w miarę spadku waluty papierowej na giełdach zagranicznych jest dyskontowaniem utraty wartości, przez silniejszego gospodarco posiadacza dobra wymiennego, a poszukiwanego na rynku.

Wykorzystując swą pozycję gospodarczą podwyższa on nominalnie cenę towaru, by w przeżleniu na wysokowartościową walutę otrzymać pierwotną cenę, t. zn. wartość realną rynku światowego. Lecz tak prosto sprawa się nie przedstawia. Silniejsza gospodarczo jednostka dyskontuje przy tej sposobności również przyszły spadek waluty. Nie trafia przy tem na silniejszy opór konsumenta, znajdującego się pod silnym psychicznym wrażeniem możliwości poniesienia straty w razie dalszego spadku wartości pieniądza.

Rozpoczyna świecić orgje pasek. Mymie były poglądy, że jedynie w kraju zblokowanym w czasie wojny mogą się odbywać tego rodzaju procesy cen, w których czynnik psychologiczny odgrywa tak wybitną rolę.

Kraj, inflacyjny znajduje się również w stanie pewnego rodzaju blokady.

Niestety, na tem miejscu nie można zanalizować całego zagadnienia ustosunkowania się cen w krajach inflacyjnych do cen krajów deflacyjnych.

Nawet szkicowe przedstawienie tego problemu przekroczyłoby znacznie ramy artykułu.

Po pewnym czasie, w miarę chwilowego uregulowania się kursów zagranicą zmniejsza się napór popytu i ceny stabilizują się na ostatnio osiągniętym poziomie.

Podwyższone ceny wywołują szereg zjawisk społeczno-gospodarczych, jak strejki oraz skarbowych, jak automatyczne zmniejszenie się realnej wartości wpływów państwowych oraz konieczność zwiększenia tempa prasy drukarskiej.

Dotychczasowe fale drożyzny były to najcięższe części wywoływane w wyżej przedstawiony sposób.

Zupełnie inny charakter ma trwające już od czasu zjawisko drożyzny.

Podczas gdy kurs marki polskiej w Zurychu oscyluje w tym okresie około 0.13, jesteśmy świadkami stale rosnącej drożyzny.

Gdzie szukać przyczyn? Tendencja walut obcych, jakkolwiek niespokojna, to jednak nie jest wyraźnie zwykła.

Powodów należy szukać w naszej polityce gospodarczej, która nie umie kierować się kategoriami myślowymi krajów inflacyjnych.

Falszywe od podstaw ujęcie zagadnienia żywnościowego przez rząd i rozwiązanie go w myśl zasady wolnego handlu również z zagranicą, spowodowało ostatnią falę drożyzny.

snego warsztatu wytwórczości, konsumenta, doszła do obecnego wysokiego napięcia. Zaznaczyć trzeba, że stan taki możliwy jest jedynie w krajach inflacyjnych, w których zdrożenie pewnych artykułów pierwszej potrzeby wywołuje drogą podchwycenia tej tendencji przez wszystkich posiadających poszukiwane na rynku dobra wymienne, cały przewrót w dotychczasowych cenach.

Na tem tle rozważać będziemy zasady walki z drożyzną, ustalone przez nadzwyczajny komisariat do zwalczania drożyzny.

Dr. Leszek Kırkien.

O naftę rosyjską.

Z powodu wiadomości o pertraktacji rządu sowiektów z angielskim syndykatem naftowym Schell and Royal Dutch Compagnies, „Daily Telegraph” pisze, że powyższy syndykat nabył w sierpniu 1920 roku znaczną część akcji, będących własnością grupy Taratowa, źródeł naftowych w Groznm i konsorcjum Maniaszewa w Baku. Syndykat angielski starał się o doprowadzenie źródeł naftowych do porządku i w tym celu wydelegował na Kaukaz inż. Boilla z Kanady, który miał zbadać miejscowe stosunki i rozpocząć pertraktacje z rządem sowiektów. W tym samym czasie, niejaki Bagdajan, zaproponował z polecenia Krasina udzielenie koncesji syndykatowi angielskiemu w Londynie, jednakże rozpoczęte narady nie doprowadziły do niczego ponieważ Krasin nigdy nie chciał własności prywatnej i chciał się zrodzić na wywołanie większej ilości nafty poza określone minimum. W celu nieprzerwywania kontaktu z Krasinem, syndykat wystął inż. Boilla do Genui, skąd pisał on dn. 7 kwietnia, że małe są szanse dojścia do porozumienia z przedstawicielami sowiektami, którzy stale grzeszą „brakiem rozsądku”.

Syndykat angielski utworzony został w roku 1897 p. n. Schell Trans ort and Trafing Co., dla eksploatacji i handlu naftą w Indiach, Chinach, Japonii i in. państwach wschodnich.

Po upływie 10 lat towarzystwo złączyło się z towarzystwem hollenderskim Royal Dutch Petroleum Co., skutkiem czego utworzono dwa nowe towarzystwa, z których jedno w Anglii: Anglo-Saxon Petroleum Co. z kapitałem zakładowym 16 milj. sterlingów, drugie w Holandji Batawische Petroleum Madschaap z kapitałem zakładowym 800 tys. guldenów hollenderskich. Towarzystwo angielskiemu przypada w udziale 40 proc. kapitału syndykatu reszta — towarzystwu hollenderskiemu.

W roku 1912 towarzystwo nabyło od braci Rotschildów w Paryżu znaczną część akcji przedsiębiorstw naftowych na Kaukazie, przezem tow. „Schell” przypadło w udziale 241,227 opłaconych całkowicie akcji, a towarzystwu hollenderskiemu 3879 akcji. Prócz tego towarzystwo nabyło akcji naftowych w Egipcie, Meksyku, Paranie, Wenezueli, kolonjach hollenderskich, w Indiach, Ramunji i t. p. Od roku 1918 towarzystwo wypuściło nowych akcji za 5 milj., w kwietniu 1919 roku za ośm milionów, w lipcu 1921 roku za 10 milj., w lutym r. b. zaś za 10 milionów. Kapitał syndykatu wynosi obecnie 43 milj. funt. sterlingów.

Syndykat daje olbrzymie dywidendy. Tak np. w r. 1908 — 20 proc., w r. 1909 — 10 — 22 i pół proc., w latach 1913 — 1916 — 35 proc., w r. 1920 — 35 procent od kapitału większego niż 19 milionów funt. (Russpress).

Zamówienia na maszyny.

Przemysł metalowy okręgu Śląska Cieszyńskiego, wykonał w pierwszym kwartale roku bieżącego większe zamówienia na maszyny dla przemysłu włókienniczego Jugosławii, Francji i Japonii, zaś nowe zamówienia otrzymało z Indii wschodnich.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Na wczorajszym zniżeniu giełdowym w Warszawie tendencja dnia walcu i dewiz była mocniejsza.

W dziedzinie papierów państwowych ujawniła się znaczna miljonówka — Akcjami obrotów mało. Kursy niezmiennione.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4020—4030—5095
Franki fr. 370.
Funt 1800.
Marki niem. 14.15—14.10

Czeki i wpłaty.

Belgia 340.
Berlin 14.05—14.12.
Gdańsk 14.12.
Londyn 18000—18025.
Nowy Jork 3940.
Drobne dolary 3980
Paryż 371—372.
Praga 77—77.25
Szwajcaria 733.
Wiedeń 45.95
Włochy 217.50

Listy zastawne.

4 proc. poz. premjowa 1650—1725
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 270—271.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 59.95
5 proc. obliq. m. Warszawy 269.
5 proc. poz. przezorn. 90—85.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 4928
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3450—3550
6-aj emisji 3300—3400.
Bank Zachodni 3257.
Bank Zł. ziem. pol 1833
Cukier 5420.
Firley 850.
Drzewo 1350
Węgiel 30.50.
Lilpon 3925.
Modrzewski 4250.
Ostrowiec 7800.
Ortwein i Karasinski 1300
Rudski 2500.
Starachowice 5875—5850.
Zyrardow 72750
Berkowski 1515.
Bracia Isbfkowscy 1625.
Węgiel 20 0
Polska nafta 2300—2150

Zrącznej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 3980.
Franki 340.
Funt 1800.
Marki niem. 14.05.
Ruble złote 201.00.
Ruble srebrne 1225
Bilon srebrny 850.

Główna giełda pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 12 maja.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 3895, w zadaniu 4015.
Dolary St. Zjedn. (czeki) — w placeniu 4075, w zadaniu 4010.
Franki franc. (czeki) — w plac. 372, w zadaniu 374.
Franki belg. (czeki) — w plac. 338, w zadaniu 343.
Funt angielski (got.) — w placeniu 18000, w zadaniu 18.25.
Korony austr. (czeki) — w plac. 0.45, w zadaniu 0.48.
Kor. czeskie (got.) — w placeniu 77, w zadaniu 78.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 14.10, w zadaniu 14.25.
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 15.93, w zadaniu 14.80
5 proc. nsty zastawne m. Łodzi — w plac. 185, w zad. 190.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w plac. 83, w zadaniu 85.
Miljonówki w plac. 1650, w zad. 1750

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj, na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi obserwowaliśmy tendencje nieco mocniejszej, lecz spokojnej. Obroty małe.

Kursy kształtowały się następująco: Dolary 40.0—39.75.
Mk. niem. 14.20—14.10

Kto kupuje wszelkiego rodzaju antyki?

697—1 Amerpol, Piotrkowska 56.

Berlin czeki 14.10—15.80.
Wiedeń czeki 0.47—0.45.35.
Franki franc. 370—369.75.
Franki szwajc. 700.
Franki belg. 335.
Funt 1800.
Kor. austr. 0.50
Korony czeskie 80—77.25
Libry 215.
Leje rum. 24.

Z giełdy notowań

GDANSK, 12 maja (Telegr. „Gł. Polsk.”). Przy zamknięciu giełdy gdzkańskiej notowano:
Marka polska 7.08 i pół, czek na Warszawę 7.10.
Dolary 285—284.
Funt 1285—1275.
Franki 26—2620.
Guldeny holenderskie 109.50—110

Z notowań giełdy hollenderskiej.

BERLIN, 12 maja. (T. w. „Gł. Pol.”)
Marki polskie 7.10—7.15.
Dolary 284—286.
Funt 1285—1275.
Franki franc. 26—26.20.
Guldeny holenderskie 109.50—110.

Bawelna.

BREMA, 12 maja. — Bawelna 133.40.
NOWY JORK, 12 maja. — Bawelna loco 20.15, na maj 19.19, na czerwiec 18.40, na lipiec 19.54, sierpień 19.52, na wrzesień 19.33, Dółcz bawelny 19.000.
NOWY ORLEAN, 12 maja. — Bawelna loco 13.70.

Węgiel.

WARSZAWA, 11 maja Koks karrwalski od emwozy 60,10, hutniczy 59,60, kowalski grubo i g.ślaski 51,50, twardy głiwicki 53,70, węgiel dąbrowski, grubo 15,30, g.ślaski grubo 13,50.

KATOWICE, 11 maja. Ceny węgla łącznie z podatkiem węglowym i obrotowym w kopalniach państwowych na Górnym Śląsku wynoszą od 20-go kwietnia dla dostaw do Niemiec fr: wagon kopalnia za węgiel kostkowy 1067,20, orzechowy I A 1067,50, orzechowy II A 1050,70, orzechowy II B 1049,50, drobny 1040,40, miał węglowy G 6,90, węgiel gazowy o 1 mk. na tonnie więcej. Węgiel przy dostawach na Górny Śląsk o 50 mk. na tonnie taniej.

Radca sanitarny

Dr. Körbel

ordynuje, jak w roku ubiegłym podczas sezonu kąpielowego w KRYNYCY, w domu „pod Opatrnością”. 672

Henryk Goldberg

inż. architekt

— KAROLA Nr. 4 —
przyjmuje wszelkie roboty z zakresu budownictwa. Godziny przyjęcia: 8—6 pp. 25—7

Pracownia Sukiwa Damskiej „ROZA”

Capielbiano 14 6

POLECA

OSTATNIE NOWOŚCI
Sezonu LETNIEGO.

SZCZURY I MYSZY!

Po przebiegu spowodowanej wojny Laboratorjum
A. ZALEWSKIEGO w Warszawie
wznowilo wyrobę znakomitych i skutecznych
PASTY NA SZCZURY I MYSZY
UWAGA: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa, truje tylko szczury i myszy. Zamówienia wysyła się za załączeniem listem poleconym 0.10—10
Zadać w aptekach i składach aptecznych

SANDAŁKI barton i detalicznie w Skrytce 287 F. Piątkowski, Piotrkowska 89

Najwykwintniejsze sklepy świata.

Przez długi czas amerykańskie posiadali najpiękniejsze sklepy i w wystawach sklepowych Nowego Jorku, Waszyngtonu i San Francisco można było podziwiać cuda przemysłu i sztuki całego świata. Francja także starała się rozłożyć w swych sklepach bajeczny wprost przepych, ale wszyscy zostali zdystansowani przez Anglię. Sklepy londyńskie pod względem piękności i bogactwa zajmują bezsprzecznie pierwsze miejsce w świecie.

Wszyscy, którzy mieli okazję podziwiać wystawy i wnętrza sklepów londyńskich byli olśnieni.

Niedawno na Regentstreet można było podziwiać wystawę bielizny, gdzie pomiędzy najkosztowniejszymi i najwytworniej wykonanymi haftami i koronkami umieszczone były kwiaty, wszystkie w jednym tonie tak bajecznej piękności i w takiej ilości, że tłumy oblegały wystawę przez cały dzień.

Nie ulega kwestji, że jakkolwiek kosztowną jest taka dekoracja wystawy, opłaca się ona stokrotnie, gdyż publiczność wnioskuje, zresztą zupełnie słusznie, iż

smak właściciela sklepu nie ogranicza się na urządzeniu pięknej wystawy; należy przypuszczać, że i artykuły znajdujące się w sklepie są również piękne i wytworne.

Nie ulega także kwestji, iż kupujący płacą i za ową wystawę, przy niezwykle wysokich cenach takich zbytkownych garniturów bielizny. Koniec końców obydwie strony są zadowolone.

W innym znów sklepie można podziwiać przepyszną rzeźbioną złotą posadzkę Buddy z djamentowemi oczyma, które wprawiają w zachwyt wszystkich znawców sztuki jubilerskiej. Clou wystawy w sklepie tym tworzą wyroby chińskich jubilerów; wartość tych rzeczy wynosi sporo milionów funtów.

Platynowa papierośnia wysadzana brylantami i zaopatrzona w tańcuszek, który z kolei przymocowany jest do pięknego pierścienka brylantowego, wzbudza zachwyt wszystkich dam londyńskich.

Pryncypalne ulice Londynu mają całe szeregi takich sklepów, w których nagromadzone są skarby z wszystkich stron świata i gdzie każda wystawa jest swojego rodzaju dziełem sztuki.

Ter, który się śmieje.

Ze wspomnień aktora.

By zaraz na początku farsy, czy komedii wprawic publiczność w dobry humor, niezbędny jest ktoś, kto umiałby pochwylic odpowiedni moment i odpowiednio go zużytkowac i wypublikic.

Gdy w teatrze ktokolwiek zaczyna się śmieć znajduje zazwyczaj bardzo cichych naśladowców.

Winno to być robione dyskretnie i nie ulega kwestji, że takiego osobnika jest również trudno odnaleźć, jak dobrego aktora.

Otóż ja byłem szczęśliwym posiadaczem takiego skarbu.

Był to przednik magistratu, przebiegły i okazywał bilet z miną człowieka, który od dłuższego czasu nie był w teatrze.

Sredniego wzrostu, ubrany bez zarzutu, pojawiał się co wieczór w teatrze.

Oddawał garderobę na przechowanie, poprawiał włosy, kupował program i okazywał bilet z miną człowieka, który od dłuższego czasu nie był w teatrze.

Od ośmiu lat człowiek ten co wieczór z tą samą miną wchodził na salę, szukał uważnie swego miejsca (zawsze tego samego) i rozglądał się z zainteresowaniem.

Co wieczór czynił te same uwagi: jak to miły teatrzyk, podobno i sztuka znakomita, a jak grana! Dodawał przytem: chętnie zawsze się śmieję i zadowolony jestem, że dziś wieczorem będę miał okazję pośmiać się trochę.

Sasiadzi z sympatją przyglądają się owemu jegomości i nastroj zaczyna być miły.

Nareszcie dzwonek, kurtyna się podnosi i z godnym podziwem natężeniem zaczyna on słuchać.

Roskosznie się każdem zdaniem i gdy pada pierwszy dowcip rozlega się jego śmiech, tak z całego serca, szczerze i radośnie, tak jakto słonecznie, że sasiadzi mimowoli naśladowa go, a przy drugim dowcipie reszta publiczności.

Dodaje przytem: znakomita! świetnie! z taką szczerością i zachwytem, że w drugim akcie już nie ma potrzeby się fatygować — nastroj jest gotowy i wytrzymaie do końca przedstawienia. Publiczność sama się śmieje, a on śmieje się wraz z nią.

W ten sposób człowiek ten spełniał w ciągu ośmiu lat swój obowiązek, bywał kilkakrotnie razy na jednej sztuce, śmiał się zawsze, gdy należało i dopomógł nam nie do jednego zwycięstwa.

Jednego dnia woźny zaanonsował mi jego przybycie wraz z prośbą o natychmiastowe przyjecie go. Kazalem oczywiście natychmiast prosić i wszedł on do mego gabinetu z miną tak ponurą i smutną, że go w pierwszej chwili nie w stanie byłem poznać.

Był czarno ubrany, cylinder piastował w ręku i tonem smutnym prosił o zwolnienie go z zajmowanej dotychczas posady.

W pierwszej chwili byłem pewny, że spotkało go jakieś nieszczęście, że stracił może kogoś z rodziny, ale na moje nieśmiałe zapytanie poruszył tylko przecząco głowa.

— Cóż się stało? zawałem z niepokojem. Wtedy on odpowiedział smutnie i z godnością: — Panie, nie mogę się dłużej śmiać z pana.

Pomimo, że niebiorak przy tej odpowiedzi wyglądał dosyć smutnie, nie mo-

dłem powstrzymać szalonego wybuchu śmiechu.

Ale on dodał z powagą. Osiem lat wieczór w wieczór śmiełem się z dowcipów pana, panie dyrektorze, podziwiałem pana, nigdy pana nie zapomniałem, ale śmiać się dłużej z pana nie potrafię, niech mnie pan nie zatrzymuje.

Widziałem jak trudne było mu przyznać się do tego i dlatego odpowiedziałem szczerze: rozumiem pana i podziwiam, że pan był w stanie tak długo śmiać się ze mnie; ja bym tego nie potrafił. Gdy się ze mną żegnał pytałem go, jak zamierza zużytkowac teraz swe wieczory. Na to on: Postaram się bymnie zaangażowano do teatru gdzie będę zmuszony płakać, będzie to dla mnie odпочynkiem.

— 0 —

Czytajoie „Kurjer Wieczorny”

Kupujcie bilety skarbowe. BILET SKARBOWY

tu rachunek bieżący w kieszeni.

Lokal fabryczny

w śródmieściu w pobliżu kolei Łódź-Fabryczna nadający się do urzędzenia

- 1) Składow Towarowych
- 2) Tkałni lub innej fabryki

do wynajęcia ewentualnie do sprzedania. Oferty do Adm. „Głos Polski” sub. „Składy Towarowe”. 481—3

KRYNICA:

I duży pokój do oddania od 15-go maja na jeden miesiąc. Wiadomość: Długa 31a m. 14.

Madame Kraje

przyjechała z Wiednia z najnowszymi modelami Kostjumów i sukien letnich.

Przyjmuje u p. M. Szukowskiej, ul. Piotrkowska 117, I piętro, front. 651—1

WĘGIEL drzewny

czysto dębowy z pieców lemleskich do sprzedania franco wagon stacja Zagórz pod Radomem. Informacie — Zakłady suchej destylacji drzewa w Zagórzonie lub Łódź, Przejazd 40 m 5 A. Chodakowski. 555—1

Do odstąpienia

2 pokoje na Piotrkowskiej z meblami lub bez, nadające się na zakład handlowy. Oferty do Głosu „R. H.”. 32-1

KUPIĘ

aparut kolumnowy na octany i spirytus drzewny. Oferty: Warszawa, Koszykowa № 11 B m. 13 lub Łódź, Przejazd 40 m. A. Chodakowski. 556—1

Majątek ziemski

zaraz do sprzedania 16 włók, w tem 8 włók grubego lasu oraz willa dla letników, przy dużym miesiącie i przy stacji kolejowej. Wiadomość: Nowocielnia 44 u Działowskiego.

Pensjonat C. Berlinerowej Bendzelin

przyj. dalsze zamówienia. Sienkiewicza 29—3

Pensjonat w Gustku

przy Tomaszowie zostaje otwarty dnia 15 maja Miejscowość piękna, położona nad Pilicą. Pokoje wygodne i umeblowane. Właśc: Rejdlich i Fried. Wiadomość: Krauze, ul. Przejazd 14, składow obrazów; ul. Zawadzka 23, Krauze, front, parter. W Tomaszowie: ul. Antoniego 14, u p. Kąkolciba. 461—3

Dla przedsiębiorców

poszukujących dużego lokalu, jest dobra okazja kanna interesu handlowego z dużą ilością swej klienteli. Wiadomość Konstanyńska № 23 „Belweder” 648—2

II Gimnazjum Męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Srednich w Łodzi

Magistracka 18.

Egzamina do klas wstępnych A, B, C i do klas I—V odbędą się dnia 21 i 22 maja b. r.

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum w godzinach przedpołudniowych do 17 maja.

Do podania należy dołączyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy. 599—3

Do sprzedania

fabryka w Grudziądzu, kompletnie urządzona do fabrykacji błyszczki do obuwia, z kotłem wmurowanym na 6 atm. 30 cbm. pojemności paliwa, z maszyną 12 P. S. i pompą do wody wydajności 2000 litrów na godzinę. Łaskawe oferty do administracji „Głosu Polskiego” sub „Grudziądz”. 486—2

SMOŁE

Asfalt, Karbolinum, Oleje Antracenyowe, Nawozy sztuczne wszelkiego rodzaju, oraz produkty chemiczne dostarcza przy korzystnych warunkach biuro handlowe Fejasa Marszałek, Cieszyn—polski, Śląsk Cieszyński.

Zakład budowy karoserji H. LITKA

Gdańska 148.

Wykonuje karoserje w najnowszych fasonach oraz wszelkie reparacje i odnowienia. 650—2

Ważne dla P. P. Meblarzy!

60 sypialni jasnych wykwinnych polerowanych rozsprzedam hurtowo i detaliznie. Cena bezkonkurencyjna, proszę sprawdzić Warszawa, Plac Trazech Krzyży 13, róg Żorawiej, Magazyna Mebl. 5369—7

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientele, iż do mego składu futer nadszedł wielki wybór kapeluszy nęskich najnowszych fasonów i polecam takowe po cenach przystępnych. Posiadam wielki wybór wiosennych wyrobów futrzanych.

Z powaniem I. TYGER

Łódź, Piotrkowska 29, tel. 1332.

Uwaga: Przyjmuje futra na letnie przechowanie.

Zaginęła

potrójna szuszka bronzowa, podpalana, rasy „Doberman”. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Dzielna № 44, m. 20. Ostregza się przed kupnem. 616—1

Ważne dla apretur!

Do sprzedania suszarka z grubemi mosiężnymi wałkami. Długość wałca 2 metry. Dowiedzieć się u dozorey, Pomorska (Średnia) 18 676—3

WSPÓLNIKA

z 3—4 milionów marek do dobrze urządzonej w pełnym rachunku olejarni z 2-ma prasami hydraulicznymi poszukuję. Oferty pod „Olejarnia” do admin. „Głosu”. 684—1

Gabinet Kosmetyczny

oraz fryzjerski elegancko urządzony jest na sezon letni do oddania. Blizsza wiadomość na miejscu. Al. Kościuszki 27, m. 2, od 10—1 pp. Tylko reflektanci zawodowo obywatelni mogą się zlaszać. 47—1

Większa posesja

fabryczna do sprzedania. Oferty pod „Fabryka I” do admin. „Głosu”. 688—1

Ja, Trzebiatowski Marjan, sam w Łodzi, przy ul. Podleskiej № 8, oświadczam uroczyście, że obywateli o pogardliwe przyimioły p. Romana Siusarskiego, uczynione w dniu 9 b. m. na st. Łódź F cofam. słów wówczas wyręczonych szczerze żałuję, obratonego zaś bardzo przepaszam.

W zamiarze polebownego załatwienia sprawy, składam w kasie w Komis. Rządu 20.000 mk. na lwałidów wojennych. 641—1

Kupię Aptekę

w m. Łodzi. Proszę osoby interesowane złożyć dokładne oferty w administracji „Głosu Polskiego” pod „Aptekarz”. Pośrednicy wykluczeni. 686—3

PENSJONAT I. Rubinszkiej

w Helenówku-Okupy (stacja Łask). zostaje otwarty 20 maja. Wiadomość: Łódź, Zawadzka № 6, Rubinszkiej. 667—1

Baczność!

Willa - Pałacyk

w Łodzi, 7 pokoi, wykwinnie budowana zupełnie nowa; kąpiel, suteryny, piwnice, elektr. oświetlenie, kanalizacja, pralka, weranda oszklona i otwarta, ogród owocowy i warzywny. Wykwintne urządzenie lub bez; natychmiast po przystępnej cenie do sprzedania. Wyczerpujących informacji prawdziwym reflektantom udziela się codzienn. między 11 a 12 i pół, Zielona 20 m. 3. 8575-1

Modele Konfekcji FRANCUSKIEJ i WIEDENSKIEJ JEDWABIE (ostatnio nowości sezonowe) WYKWINTNA BIELIZNA WIEDENSKA

Reprezentacja i filja **BENO BRETTNER** w domu towarowym **Frydberg, Koc i S-ka** 90. Piotrkowska 90. 792—1

Mamy do sprzedania w Grudziądzu dom fabryczny

z olbrzymimi ubikacjami stosowny do każdego przedsiębiorstwa. Dom znajduje się w centrum miasta z dużym sklepem o dwóch oknach wystawowych i urządzeniem do manufaktury. Centralne ogrzewanie, światło, siła elektryczna—nowourządzone. Wiadomość: Technopol, Gdańsk Pfefferstadt 21. 487—2

Ubezpieczeniowiec

poszukuje posady. Łaskawe oferty do admin „Głosu” sub. „Ubezpieczeniowiec”. 698—2

Wracownia haftów i zakład rysowniczy Zofji Landau-Glocerowej

Piotrkowska 114, m. 21

przyjmuje wyprawy oraz suknie do haftowania; poleca wielki wybór deseni 862—4

Szkolom średnimi i powszechnym poleca pomoce naukowe i szkolne „WIEDZA”, Łódź, N.-Cegielniana 12.

UWAGA: Dobrze zaopatrzony „dział wycieczkowy” 491—2

Amator-baryton

z braku znajomości, poszukuje pianistki-akompaniorki. Osoby, którym zależy na uzupełnieniu się w akompaniamencie, zechcą skierować ogłoszenia do „Głosu” pod „Bel Canto” 6547—3

